Nr. 58. Kraków, Wtorek 13 Marca 1894. Rocznik XIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plohn, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiac.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Zbyteczny ciężar.

Wiadomą powszechnie jest rzeczą, że cała organizacya i zarząd armii austro-węgierskiej oparty jest na pierwowzorach pruskich z tą chyba różnicą, że pod wielu względami zwiększono u nas ciężar powinności wojskowych. I tak gdy tam jednoroczna służba wojskowa na tych samych, co u nas, polega warunkach wykształcenia kandydatów, to o drugim, przymusowym roku służby, w razie niezdania egzaminu oficerskiego, nie ma tam mowy, — gdy u nas niebywałe to obostrzenie z lekkiem sercem podyktowano ludom obu połów monarchii. Wykształcenie obrony krajowej i jej powinności były takie same w Niemczech, jak u nas: teraz myśmy się znowu wysunęli na przód i służbę w obronie krajowej zrównaliśmy ze służbą liniową Doniosła ta w przykre następstwa dla zawodowej czynności obywateli reorganizacya obrony krajowej, uchwalona została przez naszą arcylojalną delegacyę z lekkiem sercem i nawet trudności w tym względzie nie stawiano rządowi. Otrzymał wszystko, czego zażądał.

Obecnie znowu wyprzedzić mamy nasz pruski pierwowzór na polu **pospolitego ruszenia.**

Mamy tu na myśli przedłożenie rządowe o **meldowaniu się i kontrolnych zgromadzeniach dla członków pospolitego ruszenia,** które to przedłożenie minister obrony krajowej przedstawiał w Radzie państwa, poczem przydzielono je parlamentarnej komisyi wojskowej.

Komisya rzeczona, nie spiesząc się wcale z poruczoną jej czynnością, nie chciała czy też nie mogła się w trzykrotnie wyznaczonym terminie zebrać w przepisanym komplecie, aż nareszcie w dniu 3 marca b. r. odbyło się pierwsze jej posiedzenie pod przewodnictwem posła Lupula. Naturalnie, że minister w formułkach bardzo ogólnikowych zalecał wnioski rzadu członkom komisyi, podobnie jak się to działo w lecie zeszłego roku przy nagłem przeforsowaniu ustawy o obronie krajowej, którą przeistoczono w regularne wojsko stałe z dwuletnią obecnie służbą zamiast dotychczasowego kształcenia się i służenia zaciężnych przez ośm tylko tygodni. Aczkolwiek w pomienionej komisyi znaczna grupa posłów (pp.: Pfeiffer, Kraus, Promber, Hübner, Tilscher i Turnherr) była zdania, aby odrzucić *„a limine“* wnioski rządu — to przecież większość po niedługiem wahaniu uchwaliła, zapewne z uprzejmości dla ministra, hr. Welsersheimba do obrad szczegółowych przejść w terminie późniejszym.

Z całości tych obrad, z których stenograficzny protokół mamy przed sobą. nabraliśmy niestety przekonania przykrego, że nikt w komisyi nie stanął na wysokości swego zadania, bo nikt nawet nie wyłuszczył niepospolitej doniosłości postulatów rządu, które tylko z pozoru wyglądają tak niewinnie, jakby w nich wcale nie było nowych i to bardzo dotkliwych dla obywateli państwa ciężarów.

Godzi się tedy przypomnieć przedewszystkiem, że u nas, w Austryi, półtora miliona ludu stoi już pod bronią (jako wojsko liniowe, rezerwa, obrona krajowa i marynarka); obecnie zaś jeszcze ministrowi obrony krajowej spodobało się wystąpić z żądaniem, ażeby sześć milionów ludzi starszych, a do pospolitego ruszenia należących, przymusić do peryodycznej wędrówki to do władzy meldunkowej, to też do komendy okręgowej pospolitego ruszenia. Czyż godzi się, pytamy, prawie całą ludność męską w Austryi obarczać meldunkami, najzupełniej zbytecznemi, a krępującemi wolność osobistą obywateli, a zwłaszcza ich wolność zarobkowania?

Wszak celem instytucyi pospolitego ruszenia nie jest czcza ostentacya i demonstracya w czasie pokoju, lecz wzmocnienie siły zbrojnej wogóle w razie wojny, posiłkowanie jej i zwolnienie administracyi wojskowej od czynności technicznych, administracyjnych, sanitarnych itd.

Skoro kary Drakońskie podczas wojny w razie niestawiennictwa wyznaczono na „pospolitaków“, przeto widoczną jest zbyteczność wszelkich pokojowych „meldunków“ i zebrań kontrolnych.

Przypominamy również, że parlament austryacki prawie przez lat 20 (od r. 1868 do r. 1887) uchylał wnioski rządowe o pospolitem ruszeniu, a przystając nakoniec na nie, miał sobie w ustawach zasadniczych z 6 czerwca 1886 D. U. P. nr. 90 i z 19 stycznia 1887 D. U. P. nr. 5) zagwarantowane, iż administracya wojskowa podczas pokoju poprzestanie na utrzymywaniu pospolitego ruszenia w ewidencyi za pośrednictwem miejscowych władz gminnych i żadnych innych powinności w czasie pokoju na pospolitaków zwalać nie będzie.

Pytamy następnie, kto będzie odbierał meldunki od sześciu milionowej ludności i gdzie się odbywać będą stutysięczne zgromadzenia kontrolne, skoro gminy, starostwa i magistraty obecnie uginają się już pod ciężarem wykonywania istniejących przepisów wojskowych i spełniać ich nie mogą należycie dla braku sił roboczych. Łatwiej bowiem ukuć nową ustawę, niż dostarczyć sposobów i funduszów na jej dokładne wykonanie. Dokąd tedy zajdziemy pod obuchem tych najnowszych żądań, dążących chyba do tego, aby drugie tyle ustanowiono urzędów starościńskich, gminnych i magistrackich.

Cała nowela wojskowa, obecnie zaprojektowana przez rząd, nie jest niczem innem, tylko nieudatnem przeholowaniem organizacyi pospolitego ruszenia w Niemczech. Ustawa bowiem cesarstwa niemieckiego z 12 lutego 1875, będąca pierwowzorem co do ustroju pospolitego ruszenia wyraźnie i dobitnie postanowiła: *Im Fri den haben weder Meldungen, noch Ubungen, noch wie immer geartete Kontrolle stattzufinden.*“

Czyż tedy nie zachodzi w naszem ministerstwie obrony krajowej istna przesada w naśladownictwie?

Przepis meldunkowy jest pozornie może drobną rzeczą, lecz tylko na pierwszy rzut oka, bo tu przecież rozchodzi się o dolę i niedolę sześciu milonów ludzi godnych pieczołowitości i słusznego uwzględnienia. Przytem niezawodnie wykaże się później, że te nowe zarządzenia pochłoną miliony złr. ze skarbu publicznego, t. j. z kieszeni kontrybuentów. lubo rząd centralny nie omieszka dołożyć wszelkich starań, aby przerzucić większą część tych wypadków na utrapione już i tak w tym względzie zarządy gminne, t. zw. poruczonym zakresem działania. Trzeba tutaj bowiem mieć na względzie ogromne rozmiary pospolitego ruszenia, do którego zaliczeni są wszyscy zdolni do broni obywatele państwa, którzy nie należą do armii, marynarki, rezerwy lub obrony krajowej — a to licząc **od 19 aż do 42 roku życia.** Nadto w miarę zdolności fizycznej podlegają obowiązkowi pospolitego ruszenia **po spełnieniu dwunastoletniej służby wojskowej aż do ukończonego 60 roku życia** wszyscy pensyonowani oficerzy, podoficerzy i wojskowi urzędnicy; następnie cały personal żandarmeryi, straży skarbowej i służby leśnej. Nie traćmyż tedy poczucia samozachowawczego i brońmy się usilnie od nowego, a wcale nie koniecznego, bo wprost zbytecznego, obciążenia! Jeśli w Niemczech pospolite ruszenie (*Landsturm*) w wojnach z roku 1866, 1870 i 1871 ważne państwu oddało usługi, lubo było naśladowaniem wzoru, którego pod mianem *„levée en masse“* dostarczyła z pomysłu L. Carnota zeszłowiekowa rewolucya francuska, toż zachowajmy przynależne umiarkowanie i nie idźmy dalej poza wzory w tej mierze przyjęte.

Z całą stanowczością więc domagać się musimy, żeby Koło polskie zechciało się zająć gorliwie kwestyą przez nas poruszoną, i to z energią, na jaką się koniecznie zdobyć należy w drażliwych wypadkach. Jesteśmy bowiem przekonani, że po dokładnem zbadaniu sprawy niniejszej już komisya parlamentarna przejść nad nią powinna niezawodnie do porządku dziennego.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Wiedeń, 11 marca.

(Pogrzeb ś. p. Benoego)

(§) Dziś o godzinie 3 po południu odbyło się uroczyste pobłogosławienie zwłok zmarłego prezesa Koła polskiego ś. p. Atanazego Benoe. Zwłoki złożone były w krypcie kościoła św. Michała, przy Stallburggasse. O godzinie pół do trzeciej zajechał sześciokonny wóz karawanowy, szereg powozów żałobnych i osobny wóz na wieńce przed wymienioną kryptę, gdzie liczni przedstawiciele Koła polskiego i inni już się zgromadzili. Stąd ruszył pochód pogrzebowy z zwłokami do pobliskiego kościoła Augustynów, gdzie przy licznej asystencyi duchowieństwa w nader uroczysty i okazały sposób odbyło się pobłogosławienie zwłok. Główny ołtarz kościoła u góry był przyobleczony kirem: na czarnej wiszącej płachcie widniał duży biały krzyż a na rogach była ona przybraną w malowane tarcze herbowe (herb Taczała) z napisem u góry: Atanazy Taczała Benoe. Na pochodniach i na wozie z trumną na tarczach widniał także herb zmarłego. Na chórze śpiewano pieśni. Kościół był napełniony. Prócz Koła polskiego w zupełnym prawie komplecie w pogrzebie wzięły udział wszystkie stronnictwa Izby bez wyjątku, nie wyjąwszy antisemitów i Młodoczechów. Prezydyum Izby i ministeryum stanęło również w komplecie z ks. Windischgraetzem na czele. Widzieliśmy także pp. Bilińskiego, Gautscha, Ziemiałkowskiego, bardzo wielu przedstawicieli tutejszej polskiej kolonii, deputacyę miejscowych polskich stowarzyszeń i liczny również zastęp pań. Wieńców było trzynaście: od Koła polskiego „swojemu prezesowi“ (wieniec z wawrzynu) od „klubu zachowawców“, od „zjednoczonej niemieckiej lewicy“, od „klubu morawskiego“, od polskich stowarzyszeń (od każdego osobny wieniec): „Ogniska“, „Zgody“, „Biblioteki polskiej“, „Przytuliska polskiego“ i „Lutni“, następnie wieniec „Od Polaków w Wiedniu“, od hr. Edwarda i Ludgardy Stadnickich, od p. Struszkiewicza, od p. Kluckiego i w końcu od zarządu hotelu „Erzherzog Carl“, gdzie nieboszczyk mieszkał i życie zakończył.

Cudowna, wiosenna pogoda ściągnęła w około kościoła tłumy ciekawych. Około godziny mniej więcej pół do 4 ruszył pochód pogrzebowy z kościoła Augustynów na dworzec kolei północnej, skąd zwłoki dziś odchodzą koleją do stacyi Kłaj a stamtąd do dóbr zmarłego Niegowici. Przed włożeniem trumny do wagonu zabrał głos ks. prałat Ruczka, sławiąc w rzewnie odczutej mowie cnoty zmarłego. Mało on mówił, ale czynił wiele dobrego. Kochał gorąco kraj i czynem dowiódł tej miłości. Był to typ szlachcica zachowawcy w szlachetnym tego wyrazu znaczeniu, gdyż był on przystępny zarazem dla zdrowego, dodatniego postępu, a ściśle zachowywał i przestrzegał naszą wielką tradycyę narodową. Rzewne słowa kapłana-weterana poruszyły wielu obecnych do łez. Następnie przemówił wiceprezes Koła p. Zaleski cząc prawość charakteru i rzadkie zalety ś. p. Benoego. Spokój jego i wysokie cnoty obywatelskie jednały mu ogólną miłość. Nikogo on nie nienawidził, za to go wszyscy kochali, a dowodem tego jego wybór na prezesa Koła, przeciwko któremu dla swej skromności wzbraniał on się tak długo, jak mógł. Ciepłemi słowy pożegnał mowca w imieniu Koła zmarłego, poczem ks. Ruczka zmówił jeszcze modlitwę. Po tem pożegnaniu włożono trumnę z wieńcami do wagonu.

Zwołane na dziś posiedzenie Koła odroczono.

Z Niemiec. Ustąpienie Kościelskiego.

Parlament niemiecki przystąpił dnia 10 b. m. do drugiej (szczegółowej) rozprawy nad traktatem z Rosyą. W głosowaniu nad artykułem 1 okazała się nadspodziewanie znaczna większość, wynosi bowiem 54, podczas gdy większość za traktatem z Rumunią wynosiła tylko 24, — a traktat z Rosyą nie miał nawet takich widoków. Do takiego wyniku głosowania przyczynili się Polacy, o których do ostatniej prawie chwili nie wiedziano na pewne, jak będą głosować, jeżeli się nie wstrzymają od głosowania. Ta okoliczność, że Polacy głosowali za traktatem z Rosyą, zadziwiła tem więcej i była niespodzianką dlatego, że uwiadomienie urzędowe o **złożeniu mandatu poselskiego przez p. Kościelskiego** naprowadzać musiało na domysł, iż Polacy przeciw traktatowi głosować będą. P. Kościelski bowiem oświadczył w komisyi traktatowej, której był członkiem, że Koło polskie z powodu zniesienia taryf strefowych waha się jeszcze i dotąd stanowczego postanowienia jeszcze nie powzięło. Przypuszczano przeto, że on dlatego złożył mandat, iż członków Koła nie mógł przekonać o potrzebie głosowania za traktatem — a więc że Koło polskie wystąpi przeciw traktatowi. To przypuszczenie okazało się mylnem — gdy ks. Radziwiłł wkrótce potem oznajmił, że Koło polskie głosować będzie za traktatem i to postanowienie wyjaśnił i uzasadnił.

Ustąpienie p. Kościelskiego ma swoją przyczynę gdzieindziej, mianowicie w stanowisku Koła polskiego względem **budżetu marynarki wojennej.** Oto Koło polskie nie przybyło dnia 9 b. m. na posiedzenie, na którem miano głosować nad budżetem nadzwyczajnym na zbudowanie trzech okrętów wojennych. W ten sposób wyparto się jawnie solidarności z poglądami i z taktyką p. Kościelskiego, który i dawniej i teraz starał się usilnie o nakłonienie Koła polskiego do głosowania za powiększeniem marynarki wojennej. Te zabiegi, dotąd skuteczne, uczyniły go osobą przez cesarza wielce cenioną. Spodziewano się, nie bez słusznej podstawy, że po wielu ważnych usługach ze strony Koła polskiego na rzecz projektów cesarza żywioł polski pod rządami pruskiemi dozna nareszcie sprawiedliwości, że będzie traktowany jako równorzędny z niemieckim. Jednak zawiedziono się boleśnie... Na naukę języka polskiego w niektórych klasach i w rozmiarach bardzo szczupłych dozwolił rząd tylko z łaski i zapowiedział, że nigdzie żadnych dalszych ustępstw nie uczyni.

To odsłoniło Polakom właściwy stan rzeczy i przekonało ich, że źle robili, gdy się spodziewali i łudzić dawali. Postanowili przeto zmienić taktykę i poskromić się w usługach dla rządu.

Skutkiem tego postanowienia rozeszły się drogi Koła polskiego i p. Kościelskiego. Sam p. Kościelski może się przekonał, że jego polityka ugodowa nietylko nie doprowadziła do żadnej zgody między rządem a Polakami, ale naraziła Polaków nawet na upokorzenie. To przekonanie — jak się zdaje — skłoniło go do złożenia mandatu. Tak mniemamy, bo nie chcemy przypuszczać, że tylko gniew osobisty skłonił go do tego, gdy nie mógł przekonać Koła polskiego o zagadkowej użyteczności dotychczasowej taktyki ugodowej.

Bliższe wyjaśnienia nadejdą dopiero jutro w dziennikach poznańskich

Dla uzupełnienia sprawozdania z sobotniego posiedzenia parlamentu należy jeszcze dodać, że oprócz artykułu pierwszego przyjęto prawie bez rozprawy artykuły 2 do 5 i 8 do 18. Artykuły 6 o największem faworyzowaniu i 7 o taryfach odłożono na następne posiedzenie, które na dzisiaj naznaczono.

Na temże posiedzeniu oświadczył kanclerz Caprivi, że zniesienie taryf strefowych zaproponował rząd na żądanie sfer najwyższych — to jest cesarza; tem oświadczeniem chciał kanclerz usunąć mniemanie, iż zniesienie tych taryf stało się skutkiem nalegania krajów południowych, a szczególnie Bawaryi.

Z Rady państwa.

Komisya budżetowa zakończyła już obrady nad budżetem „oświaty i wyznań“. Poprzednie sprawozdania nasze uzupełniamy jeszcze zaznaczeniem, że przy rozdziale „szkoły ludowe“ poseł Piętak stanowczo domagał się przyspieszenia budowy nowego gmachu dla żeńskiego seminaryum nauczycielskiego we Lwowie. Tenże poseł zażądał również założenia we Lwowie szkoły handlowej.

Poseł Rutowski omawiał galicyjskie szkolnictwo przemysłowe, wyposażanie istniejących szkół, stypendya nauczycielskie i t. p. Mowca podniósł zupełne zaniedbanie szkolnictwa handlowego w Galicyi. Państwo popiera tylko jeden jedyny taki zakład naukowy w Krakowie. Mowę swoją zakończył pos. Rutowski wezwaniem do rządu, aby we Lwowie założył samoistną wyższą szkołę względnie akademię handlową.

Z kolei przeszła komisya budżetowa do rozpraw nad etatem ministerstwa spraw wewnętrznych.

Poseł Kaizl zwrócił się do ministra z zapytaniem, czy rząd zamierza przyspieszyć reformę wyborczą i znieść jak najrychlej stan wyjątkowy w Pradze, tudzież jak myśli usprawiedliwić częste rozwiązywanie stowarzyszeń w Czechach. Minister Bacquehem odpowiedział na to, że rządowy projekt reformy wyborczej został już skoalizowanym klubom przedstawiony, co do stanu wyjątkowego w Pradze dał odpowiedź wymijającą, a w końcu oświadczył, że przy rozwiązywaniu czeskich stowarzyszeń przestrzegano ściśle obowiązujących ustaw.

Poselska komisya prawnicza przyjęła projekt konwencyi z Wielką Brytanią w sprawie wzajemnej ochrony własności literackiej i wybrała sprawozdawcą posła Fuxa.

Na posiedzeniu komisyi przemysłowej Izby poselskiej wybrano subkomitet mający urządzić ankietę w sprawie ubezpieczeń od wypadków. Weszli do niego pp. Barnreither, Neuwirth, Rozwadowski, Adamski i Deym. Pos. Weigel przyrzekł, że wkrótce zwoła stałą komisyę przemysłową dla ułożenia programu pracy.

Ekonomiczna komisya Izby panów uchwaliła polecić projekt ustawy o prowizorycznem ułożeniu stosunków handlowych z Rosyą do przyjęcia bez zmiany.

Połączone komisye prawnicza i polityczna w

RACŁAWICE.

(Rok 1794).

POWIEŚĆ HISTORYCZNA.

Napisał

FR. RAWITA.

34 (Ciąg dalszy).

XIII.

W celu ułatwienia porozumienia się z władzami i stronami interesowanemi Kościuszko przeniósł główną kwaterę do kamienicy Szarej na Rynku i z tego punktu dalszą akcyę prowadził. Przedewszystkiem chodziło o to, ażeby bodaj jedną stronę uczynić neutralną i w ten sposób pozyskać, jeżeli nie oparcie dla dalszege działania, to przynajmniej spokój. Naczelnik zawiadomił tedy władze austryackie, że z Austryą wojny prowadzić nie zamierza, jeno z Moskwą i Prusami, w taki więc sposób zapewnił sobie neutralność najbliższego sąsiada i rozwiązał niejako ręce do dalszej akcyi przeciwko Moskwie. Ażeby zjednoczyć całą akcyę w jednym ręku i nadać jej charakter jednolitości porozumiał się z Madalińskim, Mangetem, jako też innymi wojskowymi, którzy tu i ówdzie broń podnieśli. Organizowanie skarbu i armii pochłaniało mu czas cały, gdyż chodziło nietylko o to, ażeby szczupłe rozproszone siły skupić do jednolitej akcyi, lecz także i o to, ażeby szczupłą garstkę żołnierza powiększyć. W tym celu przedsięwziął organizacyę oddziałów włościańskich i wysłał ordynanse do robienia zaciągów chłopskich. Tymczasem wyczekiwał chwili zbliżenia się Madalińskiego, ściganego przez Moskali, ażeby mu przyjść z pomocą.

Przybyły w tym czasie kuryer zdał dokładną relacyę Naczelnikowi z obrotów moskiewskich, jako też doniósł o ponownem szczęśliwem wymknięciu się z rąk Moskali Madalińskiego. Generałowie moskiewscy Denisow i Tormasow już się zbliżali do Skalbmierza, pragnąc koniecznie stoczyć bitwę stanowczą, któraby umożebniła im przygłuszenie w zarodku całego ruchu narodowego. Madaliński unikał słusznie, wiedząc o kilkakrotnej przewadze sił moskiewskich, jako też i o tem, że dopiero w połączeniu z Kościuszką będzie mógł opór skuteczny stawić. Zbliżała się tedy chwila stanowcza dla obu stron.

Jak Moskale mieli plan walną bitwą zniszczyć w początku wszelkie usiłowania Naczelnika, tak Kościuszko myślał, że tylko taka bitwa otworzy mu drogę w głąb kraju i umożebni zcentralizowanie ruchu w Warszawie, gdzie były zlokalizowane największe siły moskiewskie. Jednej i drugiej stronie chodziło o pośpiech. Igelstrom, niepewny Warszawy, mający poważne obawy, że do rozruchów przyjść musi, nie osłabiał swego garnizonu, lecz przeciwko Madalińskiemu i Kościuszce wysłał oddział wojska, konsystujący pod Lublinem

Wysłuchawszy raportu, naczelnik do Wodzickiego się zwrócił.

— Teraz nam czas wystąpić... — zauważył.

— Tak....

— Jeżeli Bóg da, zwyciężymy Moskwę, wtedy będziemy mogli śmiało na Warszawę uderzyć... za sobą będziemy mieli osłabionego na duchu i na sile wroga....

— Tembardziej, że Prusacy bardzo oględnie dotychczas zachowują się.

— Trzeba właśnie z tego korzystać. Jest to oględność z rachunku: oni wyczekują jakiegoś rozwiązania. Przykucnęli, jak lis za rowem, ażeby tem pewniej jaką kuropatwę uchwycić. Oni chcą tylko drogo sprzedać się Moskwie. Obaczysz, jak się zachowają po pierwszem naszem, Bóg da, zwycięstwie.

— Tem prędzej musimy my działać....

— Naturalnie.

Naczelnik zamyślił się.

— Teraz trzeba będzie ruszyć naszych Krakusów — rzekł.

— Napiszesz generale list do księdza Macieja w Czernichowie, a on wszystko przeprowadzi, jak należy.

— Tak... słusznie... trzeba im będzie posłać kilku instruktorów i wskazać drogę, gdzie się mają z nami złączyć.

Gdy to mówił, z przedpokoju doleciał nagle gwar jakiś, wrzawa, kłótnia, a nad głosami wszystkich górował jeden głos tubalny:

— Jakto? Mnie — Rogalę Zajączkowskiego? Ja Rogala Zajączkowski....

Wodzicki wyjrzał

W ręku kilku strzelców pokojowych, przeznaczonych do służby przy Naczelniku, wiła się jakaś postać oryginalna tęgiego, brzuchatego, niby beczka piwna, szlachcica. Szlachcic ów miał na sobie karmazynowy kontusz, takąż rogatywkę, brudno-żółty pas słucki, złotą nicią przetykany i jaskrawe, trochę w amarant wpadające, buty. Wyglądał niby jakaś olbrzymia gąsienica pstrokata, bo i twarz okrągła, czerwona, nalana. trochę do karmazynu, a trochę do amarantu zbliżała się.

Imć pan Rogala Zajączkowski pragnął koniecznie widzieć się z Naczelnikiem, a tak go niecierpliwość paliła, że na meldowanie czekać nie chcia i żadnych perswazyj o tem, że Naczelnik zajęty, słuchać ani myślał. Rwał się jak wilk przebojem przez sieci — służba na kieł wzięła i puścić nie chciała, stąd hałas i harmider, stąd przypominanie Imć pana Rogali o godności szlacheckiej. Rogatywka mu w tem szamotaniu się na bok zupełnie się przechyliła, a ręce, od czasu do czasu, niby skrzydła wiatraku, podnosiły się do góry.

Otworzenie drzwi przez Wodzickiego przerwało nagle tę scenę. Strzelcy odstąpili Imć pana Rogalę Zajączkowskiego, a on, na środku dużego przedpokoju znalazłszy się, sapał jak miech kowalski.

Odsapnąwszy, zdjął rogarywkę i, nie spojrzawszy nawet na stojącego we drzwiach Wodzickiego, do służby się zwrócił:

— A to zbóje, Mociumpanie! Istne zbóje! Cóż to, jestem żyd na arendzie, ażebym się meldował? Przychodzę, jak równy do równego, wolny do wolnego...

Mówiąc to, uspokajał się potroszę i sapał.

— Czego Waszmość Pan Dobrodziej potrzebuje? — odezwał się Wodzicki.

Imć pan Rogala ku drzwiom się pomknął i, założywszy wielki palec lewej ręki wraz z rogatywką za pas, odrzekł:

— Chciałem Naczelnika zobaczyć... A może Waszmość Pan naczelnikiem jesteś?

— Nie, proszę pana.

Generał na bok odstąpił i miejsce do przejścia Imć panu Rogali Zajączkowskiemu zrobił.

Ów niespodziewany i nieoczekiwany gość, który w tak niezwykły sposób zaanonsował się, próg przestąpiwszy, znalazł się od razu naprzeciwko Kościuszki, który ze spokojną twarzą stał na środku pokoju i szlachcica obserwował. Inni usunęli się na bok.

Zmięszany trochę, nie widząc nikogo, ktoby według mniemania Imć pana Rogali Zajączkowskiego mógł odpowiadać godności Naczelnika, stał chwilkę, sapał i okiem po zgromadzonych wodził.

— A któryż to naczelnik? — spytał z miną niezdecydowaną?

— Czego sobie Waszmość Pan Dobrodziej życzy? — odezwał się Kościuszko?

— To Waszmość?

— Ja.

Szlachcic ukłonił się zamaszyście.

— Jestem Rogala Zajączkowski... szlachcic z Lubelskiego, z Pałania Bobrowej Woli i Rogalinek Małych.. Musiałeś Waćpan coś kiedy o Rogalach słyszeć?...

Kościuszko głową skinął na znak przytwierdzenia domysłu.

(C. d. n.)

Izbie panów przyjęły bez zmiany projekt ustawy o przeniesieniu pewnej części sędziów powiatowych i sekretarzy rad, z okręgów wyższego sądu krajowego w Krakowie i Gracu do 7 klasy rangi.

Komisya prawnicza Izby Panów przyjęła bez zmiany powtórnie przez Izbę poselską uchwalony projekt ustawy o wpisywaniu do ksiąg gruntowych gruntów oddzielonych na cele publicznych ulic i dróg, tudzież kanałów i obwałowań rzecznych.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 12 marca.*

O wrażeniu, jakie oświadczenie ministra Bossego w sprawie nauki języki polskiego zrobiło pośród ludności Prus Zachodnich, pisze *Gazeta Toruńska*, co następuje:

„Odpowiedź dana ks. kanonikowi Neubauerowi przez pana ministra oświecenia, że w Prusach Zachodnich nic się nie poprawi ani nie zmieni co do nauki języka polskiego w szkołach, przeraziła wprost ludność polską w Prusach Zachodnich, a raniąc ją w najgłębszych uczuciach boleśnie, wprost do oburzenia popycha nawet najspokojniejszych ludzi.

„Przyobiecana przez ministra szkołom poznańskim pomoc w nauce religii przez fakultatywną naukę polskiego czytania i pisania jest czemś tak drobnem, nieokreślonem i z naglącą potrzebą tak niezgodnem, że bodaj czy z tego może być jakakolwiek ogólna dla wychowania polskich dzieci pomoc i korzyść.

„Jest w tem przecież jedno, a mianowicie jest uznanie przez rząd potrzeby do uczenia dzieci polskich czytania i pisania polskiego.

„Niech rząd, niech jego ministrowie i doradcy rzecz tę ograniczają, uzasadniają i tłómaczą, jak chcą i mogą, to jedno faktem pozostanie, że zupełne wykluczenie nauki polskiej ze szkół w Poznańskiem uznali za nieodpowiednie i wymagające zmiany.

„Przeciwnicy nauki języka polskiego mogą się kręcić i wić, jak ich tylko stać na to, fakt uznania tego niedostatku przez rząd zatrzeć się i ze świadomości opinii publicznej w całym świecie wymazać się już nie da.

„Natomiast oświadczenie pana ministra po mowie ks. Neubauera wykryło jeszcze fakt drugi.

„Pan minister mówił już poprzednio, że nowe jego rozporządzenie dla Poznańskiego ma zastąpić poprzednie ministra Zedlitza o nauce prywatnej.

„Czasu swego powiedział p. Zedlitz, że jedynie na przedstawienie władzy duchownej poznańskiej nauki prywatnej w interesie nauki religii dozwala. Na tem też oparte jest i rozporządzenie p. ministra Bossego.

„O Prusach Zachodnich powiedział p. dr. Bosse, że stamtąd nie było podobnego przedstawienia, owszem władze miejscowe uznały stan teraźniejszy za dobry.

„Z tego więc wynika, że jedynie brak tylko tych przedstawień i starań, które z Poznańskiego w interesie nauki religii czyniono, trzyma rząd w przekonaniu, iż co innego dzieci w Poznańskiem, a co innego u nas.

„Dla każdego znającego rzeczy gruntownie jest to niepojętem, dla centralnego zarządu szkolnego w Berlinie zaś jest wystarczającym powodem do odwówienia nam wszystkiego.

„Jak słusznie ubolewamy nad tem, że zadośćuczynienia naturalnej, elementarnej potrzebie nauki i wychowania my Polacy znaleźć nie możemy i takie słyszymy racye i usprawiedliwienia, jak gdyby nam to tylko dawano z łaski, tak z drugiej strony pojąć nam niepodobna, że z naszej dyecezyi nie poczyniono tych samych przedstawień w interesie nauki religii, które się stały w Poznańskiem.

„Będzie więc trzeba uzupełnić nam to, co dotąd zaniedbano.

„W r. 1887 były rewizye po szkołach co do nauki religii. Były one i u nas przez dziekanów przeprowadzone, a pamiętne one nam są mianowicie z procesu *Gazecie* naszej wytoczonego właśnie za krytykę tych rewizyj.

„W trzech razach egzaminowali dziekani po niemiecku. Czyby na raportach z tych rewizyj opierał się pan minister gdy odpowiadał ks. Neubauerowi, że w Prusach Zachodnich wszystko jest dobrze?

„Sprawę tę wyjaśnić nam należy i wynaleźć środki do osiągnięcia koniecznie nauki religii w ojczystym języku.

„Zapraszamy ludzi o przyszłość dbałych do podawania swoich rad i uwag przez pismo nasze.“

Z Włoch.

Do Izby poselskiej włoskiego parlamentu na trybunę widzów w sobotę chciał się dostać starszy wiekiem człowiek, nazwiskiem Forti, z Ferrary, nauczyciel szkół ludowych na emeryturze. Wbrew przepisom nie chciał zdjąć wierzchniego ubrania, twierdząc, że się boi zaziębić. Dlatego woźni nie wpuścili go na trybunę, a wierzchnie ubranie, które budziło w nich podejrzenie zbadali i znaleźli w kieszeniach kamienie. Forti tłómaczył się, że te kamienie wziął na pamiątkę z pod kolumny Trajana, aby zbadać ich ciężar specyficzny. Tego tłómaczenia nie uznano za dostateczne, uwięziono Forti'ego i odstawiono go do policyi, bo go podejrzywano o jakieś niegodziwe zamiary. Wiadomość ta w pierwszej chwili wywołała sensacyę, jednak wkrótce uspokojono się, gdy dalsze badanie na policyi wykazało, że Forti jest obłąkany, ale nieszkodliwy, skutkiem czego został wypuszczony.

Podejrzeniom tym i obawom nie można się dziwić, jeżeli się zważy, że dwa dni przedtem był zamach dynamitowy na placu przed pałacem Izby poselskiej. Śledztwo nad tą sprawą nie doprowadziło dotąd do żadnego wyniku, sprawcy nie wykryto.

Z Anglii. Otwarcie parlamentu.

Dzisiaj otwartą będzie nowa sesya Izby gmin równie krótką mową tronową, jak była nią mowa poprzednią sesyę zamykająca. Mowa tronowa zawierać ma jedynie stereotypowe zdanie o dobrych stosunkach z mocarstwami zagranicznemi i zapowiedź wniesienia czterech przedłożeń rządowych: ustawy w sprawie wyborczej, ustawy o popieraniu wypędzonych dzierżawców irlandzkich, o sekularyzacyi kościoła walijskiego i o reformie ustawodawstwa fabrycznego.

Dzisiaj także odbyć się mają posiedzenia klubów parlamentarnych, celem powzięcia uchwały, jakie stanowisko zająć mają wobec nowego rządu. Wielkie zaciekawienie budzą uchwały antiparnellitów. Grupa Healy'ego, wedle wiadomości *Timesa*, użyć ma pierwszej sposobności, ażeby oświadczyć się przeciw nowemu rządowi, jeśli Rosebery nie da jej uspakajających zapewnień w sprawie samorządu irlandzkiego i wypędzonych dzierżawców irlandzkich. Healy wraz ze swoją grupą rozporządza 26 głosami, których pozyskanie nie może być dla Rosebery'ego rzeczą obojętną tem bardziej, że członkowie tej grupy bardzo są w Irlandyi popularni.

Gladstone zachorował ostatniemi czasy, zdaje się skutkiem przeziębienia. Stan jego zdrowia nie budzi jednak poważniejszych obaw.

Kronika.

***Kraków**, 12 marca.*

W sprawie serca Kościuszki. Ktokolwiek bada drogi ducha narodowego w Polsce, przyzna zapewne, że wśród wielu pomysłów, mniej lub więcej szczęśliwych, podtrzymania go na wyżynie godnej naszej przeszłości i naszych aspiracyj, do najtrafniejszych bodaj zaliczyć należy: myśl uczczenia pamięci Tadeusza Kościuszki w setną rocznicę walki o niepodległość Ojczyzny, walki, do której po raz pierwszy powołany był lud.

To też i nie dziw, że myśl tę podjęto gorąco wszędzie, gdzie imię Kościuszki i słowo polskie wymawiać wolno otwarcie i głośno.

Bo też nie sama tylko bitwa racławicka, jakkolwiek zwycięska i świetna, ale która nie uchroniła nas od klęski maciejowickiej, jest tego przyczyną. W dniu tym o wiele większej doniosłości zaszedł fakt. Oto lud, ów przez długie wieki helota, *servus*, chłop *ad glebae adscriptus*, a którego liczba — miliony! w dniu tym pamiętnym dał wiedzieć o sobie, dał poczuć, jaki to materyał w piersi jego drzemie — i czego po nim w danym razie można się spodziewać, gdy się go zbudzi.

Toż i nie dziw również, że serce tułacza naczelnika narodu, który zań walczył i cierpiał, który pierwszy uczcił sukmanę chłopską i kmiotka do obrony Ojczyzny powołał, że serce męża, przed którego imieniem chylą się nawet głowy wrogów naszych, to serce wielkie, szlachetne, ten symbol cnoty, poświęcenia, ta relikwia i chluba nieszczęśliwego narodu, spoczywające dotąd z dala od ojczystej ziemi, w obecnej chwili wchodzi na porządek dzienny z pytaniem: jak je odzyskać i gdzie umieścić?

Otóż wobec wszystkich dotychczasowych relacyj, odezw, propozycyj itd., po ogłoszeniu naprędce stosownych z mej strony wyjaśnień, uważam za obowiązek rzecz tę jaśniej postawić i powtórzyć: że cała ta sprawa przed dwoma laty wyczerpująco omówioną została, tak w dziennikach, jak i w broszurze jej poświęconej, a to na podstawie dokumentów nadesłanych mi przez ś. p. T. Lenartowicza, a złożonych w Zakładzie Nar. im. Ossolińskich (l. 3449 dział rękopisów).

Stanowią zaś je:

1) List prof. Santagata do Lenartowicza, w którym zdaje sprawę ze starań w celu wyświecenia, gdzie się znajduje serce Kościuszki.

2—3) Dwa listy syndyka miasta Varese, z których jeden udziela odpisu z książki, wydanej przez księdza L. Brambilla pod tytułem: „Varese e contorni“, gdzie się znajduje ustęp poświęcony pamięci Kościuszki; — drugi zawiera rodowód Emilii Morosini, córki Zeltnera, której Kościuszko zapisać miał swe serce.

4) Listy dra Car. Giacomo Limido, współwłaściciela Grand hotelu (Excelsior) w Varese, a z których się okazuje, że chociaż po sprzedaży willi Morosinich i zamienieniu jej na hotel, serce Kościuszki przeniesione zostało do nowej siedziby potomków Zeltnera Veccia pod Lugano, to wszakże pomnik, w którym to serce przedtem było, pozostał na miejscu i trwa dotąd z dawnym napisem i uchodzi w przekonaniu mieszkańców Varese za istotne schronienie serca Kościuszki, dla hotelu zaś jest reklamą.

5) List ś. p. Lenartowicza do piszącego, w którym autor „Lirenki“ streszcza rezultaty swych zabiegów i podaje rady, jak postąpić należy, aby w danym czasie kraj mógł się znaleźć w posiadaniu tej drogiej pamiątki.

Obecnie więc, gdy rocznica Kościuszkowska z natury rzeczy sprawę tę podnosi, a kwestya odzyskania i stosownego umieszczenia serca zależną jest od czasu, okoliczności i uchwały ogółu, pozostaje, podług nas, do zrobienia jedno: postarać się bezzwłocznie o zatarcie lub zmianę napisu na pomniku w Varese, który dotąd służy za reklamę dla oberży, a dziś, wobec uroczystości Kościuszkowskiej, bardziej niż kiedy uwłacza Polakom. *E. Pawłowicz.*

Obchód Kościuszkowskiej rocznicy. Staraniem Koła polskiego na Bukowinie odbędzie się w Czerniowcach uroczysty obchód setnej rocznicy Kościuszkowskiego powstania. Wybrano na to niedzielę d. 1 kwietnia b. r. Rano będzie odprawionem uroczyste nabożeństwo z „*Te Deum*“, a wieczorem w lokalu Czytelni polskiej obchód uroczysty. Zagai wieczór prezes Koła polskiego, poczem p. Władysław Mierzwiński wygłosi rzecz popularną o powstaniu Kościuszki. Zakończy szereg żywych obrazów, ilustrowanych deklamacyą i śpiewem.

W Kołomyi za inicyatywą miejscowych towarzystw zawiązał się komitet obchodowy. Rada powiatowa kołomyjska uchwaliła wziąć czynny udział w obchodzie i przyczynić się datkiem pieniężnym na pokrycie niezbędnych kosztów. Program obchodu ma obejmować: pobudkę, nabożeństwo solenne, odsłonięcie pamiątkowej tablicy z stosownem przemówieniem, przedstawienie w teatrze „Kościuszko pod Racławicami“ (ile możności za niskim wstępem, jeżeli już nie bezpłatnie), a w końcu iluminacya miasta wieczorem.

Święcone. W Wielki czwartek 22 b. m. w ujeżdżalni pod Kapucynami odbędzie się loterya spożywcza na dochód zakładu św. Jadwigi. Na główne fanty złożą się: żywe prosięta, szynki, kiełbasy, jajeczniki, baby i t. p. Co piąty los wygrywa. Cena losu 20 ct. Loteryi przygrywać będzie, począwszy od godziny 2 po południu, ciesząca się sympatyą miejska kapela „Harmonia“. Wstęp na loteryę 20 ct. Fanty łaskawie nadsyłać można do pań komitetowych: Beringerowej, Fischerowej, br. Geldern-Egmont, Jastrzębskiej, prof. Łuszczkiewiczowej, Tekli Mańkowskiej, Miłkowskiej, prof. Pareńskiej, hr. Andrzejowej Potockiej, Ponińskiej.

Krakowskie Towarzystwo opieki nad więźniami. Myśl utworzenia takiego towarzystwa nie jest nową. Podniesiono ją przed kilku laty. Sprawa zalegała jednak dłuższy czas i dopiero teraz zbliża się do urzeczywistnienia. Rozchodzi się tu o ułatwienie przestępcom ukaranym powrotu do uczciwego życia. Wiadomo, jak więźniom, którzy odbyli karę, trudno jest znaleźć jakiekolwiek zajęcie, a jednak brak zajęcia i wywołany przez to brak środków do życia, jest najczęściej powodem nowych wykroczeń. Zadaniem towarzystwa ma być zatem w pierwszym rzędzie dla przestępców, którzy na to zasługują, wyszukać odpowiednie zajęcie. Towarzystwo ma również starać się o otoczenie ich moralną opieką i zdążać do podniesienia przestępców, opuszczających więzienie. Myśl więc założenia takiego towarzystwa jest ze wszech miar godna poparcia. Na zaproszenie prezydenta miasta zgromadzili się więc wczoraj o godz. 12 w sali obrad Rady miejskiej pp: prezydent sądu kraj. Jasiński, przewodniczący sądu karnego Brason, radcy apelacyjni Bossowski i Łachecki, starszy prokurator Szymonowicz i jego zastępca Cieszyński, radcy sądu krajowego Giebułtowski, Matusiński i Stebelski, prokurator Münnich i jego substytut Kalitowski, rektor uniwersytetu Zoll i profesorowie Kasparek, Krzymuski i Rosenblatt, wreszcie ks. Borsuk i radcy miejscy Boroński i Chyliński. Prezydent przedstawił dotychczasowe usiłowania, poczem dr. Rosenblatt zapoznał zgromadzonych z zasadami ułożonego już statutu. Po dłuższej dyskusyi, w której brali udział pp. Boroński, Brason i Kasparek, uchwalono zmienić brzmienie § 1 statutu, określającego cel Towarzystwa i utworzenie Towarzystwa poruczyć osobnej komisyi, w której skład weszli pp. Brason, Giebułtowski, Krzymuski, Münnich i Rosenblatt.

Z krak. Towarzystwa technicznego. Jutro we wtorek o godz. 7 wieczorem odbędzie się w lokalu przy Rynku głównym l. 8, II piętro, posiedzenie Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym: Wykład architekta Tadeusza Stryjeńskiego: „O sytuacyi pomnika Mickiewicza i uporządkowaniu Rynku“. Pogadanka dyrektora Mieczysława Dąbrowskiego: „Przykład naprawy i ankrowania komina fabrycznego. Wnioski członków.

Odczyt. W dalszym cyklu odczytów na fundusz budowy Domu akademickiego i Bratniej pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego odbędzie się w środę 14 b. m. odczyt prof. dra Bujwida „O wodzie ze stanowiska hygieny“. Prelekcya o temacie nader w stosunkach naszych ważnym i żywotnym, urozmaicona nadto demonstracyami, zgromadzi niezawodnie liczną publiczność, dla której i nazwisko głośnego naszego uczonego będzie dostateczną attrakcyą.

Przedstawienie amatorskie w kasynie powszechnem cieszyło się w sobotę licznem audytoryum, które szczerze ubawiło się grą amatorów. Dawano trzy wesołe komedyjki „O Józię“, „Tatuś pozwolił“ i „Pan Bonifacy“, dostarczające pola do wyrobienia sił ubiegających się o sukces na amatorskiej scenie. Rzęsiste oklaski po każdej sztuczce były dowodem żywego zadowolenia publiczności. Część drugą wieczoru wypełnił koncert orkiestry 57 pułku.

Wieczór Towarzystwa muzycznego odbędzie się we czwartek 15 b. m. w sali hotelu Saskiego. Program obejmuje utwory Couperina, Rameau, Scarlattiego, Händla, Bacha, Bocheriniego, Mozarta, Haydna i Corellego. W wykonaniu biorą udział: panna Klara Czopówna, panna Eugenia Binder, pp. kap. Hock, Ostrowski, Singer, Stingl, Bogucki, Malawski i Ant. Brandys. Bilety sprzedaje kancelarya Towarzystwa (plac Szczepański l. 3) od godziny 12—1 i od 5—6.

Z teatru. Jutro we wtorek po raz trzeci komedya fantastyczna K. Zalewskiego p. t. „Jak myślicie?“. W końcu bieżącego tygodnia wystawiony będzie po raz pierwszy w nowym teatrze „Hamlet“ z p. Józefem Kotarbińskim w roli tytułowej. Do arcydzieła tego sprawiła dyrekcya nowe stylowe kostyumy nordyjskie, podług wzorów Virch i Flothowa w Charlottenburgu; kostyumy te wykonano w pracowni teatralnej pod kierownictwem p. Rozwadowicza. Prócz tego sprawiono nowe dekoracye pędzla dekoratora teatru p. Spitziara. Imitacye klejnotów sprowadzono z Wiednia, broń i zbroje z Berlina.

Dzieła Matejki w Warszawie. W salonie artystycznym na Nowym Świecie w Warszawie otwartą została wystawa szkiców i dzieł Matejki, przeznaczonych przez rodzinę do sprzedania. Z pomiędzy dzieł, wystawionych swego czasu w Krakowie, cenzura rosyjska, nie umiejąca nawet geniuszu uszanować, usunęła wiele historycznych szkiców. Dopuszczono tylko następujące szkice olejne: „Wyjście żaków z Krakowa w r. 1549“, „Wypędzenie żydów z Krakowa w r. 1494“, „Napad na zbór luterski w Krakowie w r. 1587“, „Św. Ludwik, król francuski, w chwili wyjazdu na krucyatę“, „Dziewica z sokołem w ubiorze renesansowym“ i „Wnętrze starożytnego grobu, odkrytego w r. 1869“.

Węgier o Krakowie. Znany w naszem mieście ze swego kilkodniowego pobytu estetyk węgierski dr. Aleksander Nyaryi zamieścił w feletonie *Pester-Lloyda* bardzo zajmujący opis Krakowa, Bielan i szczegółów swej wycieczki po mieście i okolicy. W feletonie tym, napisanym z wielką sympatyą na tle wspomnień historycznych Krakowa i cennych zabytków sztuki, które uczonego Węgra bardzo zajęły, znajdujemy życzliwe wzmianki o ludziach, którzy mu ułatwili zwiedzenie pamiątek i barwny opis okolicy, mianowicie kopca Kościuszki, Skał Panieńskich i Łobzowa.

Bank chrześcijański w Kossowie święcił w dniu 8 b. m. uroczyste swe otwarcie. O godzinie 9 rano zebrała się liczna publiczność w kościele, gdzie odprawiono mszę świętą. Po odśpiewaniu „Mnohaja lita“ i „Te Deum“ udano się do biura banku, gdzie prezes p. dr. Korpiński, powitał na otwarcie przybyłach gości. Następnie przemówił dyrektor, p. Doerfler, podnosząc zasługi prezesa, który jest prawdziwym opiekunem biednego, uciśnionego i wyzyskiwanego ludu. W końcu odczytano nadesłane życzenia i telegramy, między innymi od banku krajowego i pisemne błogosławieństwo od arcybiskupa ormiańskiego Isakowicza. Młodej instytucyi zasyłamy serdeczne życzenia pomyślnego rozwoju.

Trzęsienie ziemi. W dniu 4 b. m. zrana w wielu miejscowościach na Ukrainie, na Podolu galicyjskiem i na Bukowinie dało się czuć trzęsienie ziemi. W Czerniowcach stwierdzono je po godzinie 8. Trwało 10 sekund, było zresztą słabe, jednakże sprzęty w pomieszkaniach drgnęły widocznie. Kierunek uderzenia zdawał się iść z dołu ku górze.

O tym samym czasie odczuto podobny ruch ziemi w Suczawie i w Onucie. Prawdopodobnie trzęsienie było na całej Bukowinie, tylko niewszędzie zdano sobie z tego sprawę.

Z Podwołoczysk, Zaleszczyk, Sinkowa i Duplisk donoszą również o trzęsieniu ziemi. Z Duplisk pisze p. Karszniewicz, co następuje:

„W dniu 4 b. m. o godz. 9 min. 30 rano dało się czuć nader silne, falowate trzęsienie ziemi. Kierunek szedł z północy ku południowi. Trwało 80 sekund, a było tak silne, że podpisany, znajdując się we dworze z kilku innymi świadkami, zauważył, iż cały dom się trzęsie, meble poruszyły się, papiery na biurkach wibrowały, rzeczy na wieszadłach chwiały się, równie jak kasa wertheimowska i fotel, na którym siedziałem.“

Najsilniejszem, zdaje się, było drżenie ziemi na Ukrainie. Tam bowiem w wielu miejscach popękała ziemia.

Dzień pojedynków. Dzień 9 marca może być śmiało nazwany dniem pojedynków, w Budapeszcie odbyło się ich bowiem prawie równocześnie trzy, a jeden z nich skończył się smutną katastrofą. Pierwszy pojedynek odbył się pomiędzy posłem Ludwikiem Szavolszkym a redaktorem *Nemzetu* Gajarym i przeszedł bez poważniejszych następstw. Donioślejszym w skutkach był pojedynek drugi pomiędzy posłem Gedeonem Rohonczym a redaktorem *Magyar Orszag* Ludwikiem Battaszeki, spowodowany obrazą w druku. Battarzeki otrzymał silne cięcie pałaszem w rękę. Śmiertelnym strzałem w skroń zakończył się trzeci pojedynek na pistolety, odbyty pomiędzy urzędnikiem banku Józefem Hoffmanem a kupcem Dezidererem Boros, spowodowany obrazą na zabawie tańcującej. Pojedynek zakończył się śmiertelną raną, jaką Hoffman otrzymał w skroń z ręki przeciwnika. Po odbytym pojedynku Boros zgłosił się do władzy policyjnej, gdzie o zajściu spisano protokół.

Samobójstwo dwóch dziewcząt. Z Frankfurtu donoszą: W miejscowości Biebrich rzuciły się dwie ciemno ubrane panienki, związawszy się poprzednio sznurem, z mostu do rzeki Renu. Wpadłszy do wody, nieszczęśliwe poczęły wołać o ratunek, ale wśród ciemnej nocy nie można było ich odszukać. Samobójczynie, jak się po wyłowieniu zwłok przekonano, pochodziły z Wiesbaden i były córkami dwóch znanych zamożnych obywateli tamtejszych. Obydwie dziewczyny znane były z urody. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

W Żywcu odbędzie się walne zgromadzenie miejscowego Koła Towarzystwa „Szkoły ludowej“ dnia 15 b. m. o godz. 6 wieczorem.

Sanok, 9 marca. (Kor. *N. Reformy*) Dla obchodu setnej rocznicy Kościuszkowskiej zawiązał się u nas komitet powiatowy, na którego czele stanął p. Feliks Gniewosz, marszałek powiatu, z zastępcami pp. Cyrylem Ładyżyńskim, wicemarszałkiem i burmistrzem Sanoka, oraz dr. Janem Gawłem, adwokatem w Sanoku.

Program obchodu w głównych zarysach przedstawia się tak:

W niedzielę dnia 1 kwietnia: rano pobudka miejskiej orkiestry, następnie uroczyste nabożeństwo i kazanie, z gremialnym współudziałem deputacyj mieszczan i włościan oraz arcybractwa Najśw. Panny Maryi, królowej korony polskiej; — po nabożeństwie gremialny pochód na miejsce, obrane pod postawić się mający w przyszłości pomnik dla Kościuszki i ulicę, nazwaną „Ulicą Kościuszki“, tudzież przybicie tablicy pamiątkowej.

Wieczór przedstawienie teatralne „Kościuszko pod Racławicami“ z wolnym wstępem dla włościan i mieszczan.

W poniedziałek 2 kwietnia wieczór powtórzenie przedstawienia „Kościuszko pod Racławicami“ za wstępem na cele obchodu Kościuszkowskiego.

We środu dnia 4 kwietnia rano pobudka orkiestry miejskiej — dekoracya miasta — wieczorem ogólna iluminacya i pochód przy rzęsistem oświetleniu, z muzyką miejską.

W niedzielę dnia 8 kwietnia odczyt dla rzemieślników o Kilińskim.

Komitet stara się, aby równocześnie odbywały się stosowne obchody i po innych miasteczkach i gminach powiatu.

Nadto postanowił komitet zająć się zbieraniem składek dla postawienia w Sanoku, w miejscu najpiękniejszem: na placu św. Jana, choćby najskromniejszego pomnika dla Kościuszki i utworzenia powiatowaj fundacyi stypendyjnej imienia Kościuszki dla ucznia szkół ludowych pochodzenia włościańskiego lub mieszczańskiego.

Zanim jeszcze taka uchwała komitetu zapadła, Wydział powiatowy w Sanoku, dając piękny przykład, zaasygnował komitetowi kwotę 50 złr. na cele obchodu.

Dąbrowa, w marcu. (Koresp. *N. Reformy*). Bawił u nas teatr Józefy Piaseckiej. Publiczność, licznie zebrana w sali kasyna, bawiła się doskonale, artyści bowiem grali wybornie. Szczególniej p. Piasecka w rolach Pawłowej („Kawaler marcowy“) i ciotce („Jeden z nas musi się ożenić“), p. Zieliński wyborny Onufry i Krzysztof, p. Lipińska i p. Gabryelski bawili nas serdecznie. Towarzystwo udaje się do Radłowa — życzymy powodzenia, na które prawdziwie zasługuje.

Reorganizacya policyi w Łodzi. Ogłoszone w „Zbiorze praw“ rozporządzenie rosyjskiego ministra spraw wewnętrznych zaprowadza z dniem 13 b. m. zupełną reorganizacyę służby bezpieczeństwa w Łodzi. W mieście tem, liczącem 250.000 mieszkańców, nie było dotąd policyi, tylko straż ziemska bardzo nieliczna na modłę miast powiatowych. Rozporządzenie ministra znosi straż ziemską, a ustanawia etat służby policyjnej na wzór warszawskiej. Etat nowej policyi ustanowiono na 141.615 rs.

Jak wiadomo, rząd rosyjski zwraca obecnie coraz większą uwagę na Łódź, a obecne rozporządzenie jest tylko jednym ważnym krokiem naprzód w tej akcyi. W najbliższym czasie zostanie rząd gubernialny przeniesiony z Piotrkowa do Łodzi, a tem samem Łódź stanie się miastem gubernialnem. — Przyczyni się to może do poprawienia w tem mieście opłakanych stosunków bezpieczeństwa publicznego.

Carska Akademia sztuk pięknych w Petersburgu nadesłała dziś pod adresem dyrekcyi krakowskiej Akademii sztuk pięknych następujące francuskie pismo:

„Profesorowie i uczniowie carskiej Akademii sztuk pięknych w Petersburgu, odczuwając z boleścią stratę, jaka dotknęła sztukę w osobie znakomitego artysty Jana Matejki, postanowili przesłać Wam wieniec, uprzejmie prosząc o złożenie go na grobie zmarłego mistrza.

„Spełniając to pobożne życzenie, mam zaszczyt przesłać wieniec od wyżej wymienionych osób.“

Petersburg dnia 14/26 lutego 1894.

Wiceprezydent *hr. Tołstoj.*

Rozbójnicy z inteligencyi. Z Neapolu donoszą, iż w tych dniach przed Izbą sądową w Trani rozpocznie się ostateczna rozprawa karna przeciw bandzie rabusiów, złożonej z 19 osób, należących po większej części do inteligencyi sycylijskiej (lekarze, adwokaci, aptekarz i t. p.), a oskarżonych o porwanie milionera Arrigo z Termini (prowincya Palermo) i wypuszczenie go dopiero za okupem 120.000 lirów. Sensacyjny ten proces, którego wynikiem całe Włochy się interesują, po raz trzeci staje już na porządku dziennym, wyznaczone bowiem poprzednio do jego osądzenia trybunały w Palermo i Bari ściągnęły na siebie podejrzenie, iż nie potrafią zachować się bezstronnie. Osnowa aktu oskarżenia tak się przedstawia: Właściciel dóbr, Arrigo, na wiosnę roku zeszłego, w towarzystwie swego 14-letniego syna i rządcy majątku, udał się konno z jednego ze swych majątków do drugiego, położonego pomiędzy Cascamo a Termini. Gdy trzej jeźdzcy przejeżdżali koło lasu, wynurzył się zeń nagle oddział karabinierów, pytając jeźdzców o pozwolenie na noszenie broni, którą wszyscy mieli z sobą. Był to jednak tylko pozór do zaczepki, karabinierzy bowiem okazali się bandą rabusiów i zanim podróżni się spostrzegli, pościągali ich z koni, skrępowali i zawlekli w zarośla. Tenże sam los spotkał nadchodzących właśnie na tę scenę dwóch wieśniaków. Następnia bandyci, zagroziwszy wszystkim śmiercią w razie, gdyby o tem, co ich spotkało, nie zachowali najgłębszego milczenia, wypuścili syna Arrigi, rządcę i obu wieśniaków, zatrzymując natomiast starego Arrigę. Nadto synowi jego, 14 letniemu chłopcu zapowiedzieli, iżby natychmiast starał się u matki o 100,000 lirów, jeśli chce jeszcze ojca żywym oglądać i okup ten złożył w umówionem miejscu. Układy między rodziną pojmanego a bandytami trwały dni kilkanaście, a w ciągu tego czasu Arrigo trzymany był pod strażą w pieczarze skalnej, o chlebie i wodze. Dopiero gdy okup, podniesiony następnie jeszcze o 20.000 lirów, wypłacony został co do grosza, wypuścili bandyci jeńca, który odtąd cierpi napady epileptyczne i z przerażenia osłabł na umyśle tak, iż dziś jest prawie niepoczytalnym. Przy podziale łupu bandyci, do których należały i dwie kobiety, poczęli się sprzeczać — i to ich zdradziło, jedna bowiem z kobiet nie umiała utrzymać języka za zębami. Okazało się, iż przywódcami tej bandy byli doktor i aptekarz z Termini. W aptece właśnie znaleziono różne przebrania, w których bandyci występowali, a idąc po nitce do kłębka, stawiono przed sądem aż 19 osób, adwokatów, lekarzy, urzędników i owe dwie kobiety. Pewien młody adwokat, 20-ty w tej szajce, ocalił się przed odpowiedzialnością ucieczką za Ocean. Całe Włochy z natężeniem oczekują wyroku w tej sprawie.

Szkoły w Ameryce. Prof. Watsoldt, jeden z komisarzy pruskich na wystawie w Chicago, miał niedawno w berlińskiem Stowarzyszeniu nauczycielskiem ciekawy odczyt o wychowaniu szkolnem w Ameryce. Szkoła amerykańska stara się w czasie jak najkrótszym uczynić dziecko samodzielnem i z tego powodu w systemie wychowania dzieci rożnych płci dają się dostrzegać tylko bardzo małe różnice. W zasadzie, każda szkoła, z wyjątkiem uniwersytetu, pozostaje na koszcie gminy. Ponieważ niektóre gminy są zbyt ubogie, by podołać mogły rocznym wydatkom, państwo udziela pomocy. Uczeń amerykańskiej szkoły ludowej otrzymuje książki i przybory do pisania darmo. Przymus nauczania, w naszem pojęciu, istnieje tylko w niektórych Stanach, jest on wszakże iluzoryczny, gdyż w wykonaniu nie godzi się z amerykańskiemi zasadami o wolności osobistej. Czas nauki powinien trwać lat 8, to jest od szóstego do czternastego roku życia. Tylko niektóre miasta, jak Boston, by zapobiedz opieszałości uczniów, zaprowadziły u siebie policyę szkolną. — W Chicago w roku 1891/92 stwierdzono z pomocą pomocą policyi szkolnej, iż 12.906 dzieci nie uczęszcza do szkoły. Okazało się, iż w liczbie tej 9.275 dzieci zajmowało się kradzieżą i stanowiły warstwę, z której rekrutują się później zbrodniarze, 3.000 nie uczęszczało do szkół, ponieważ musiały pracować, 500 z powodu, iż były nałogowemi pijakami. — W systemie amerykańskim rozróżniają się trzy rodzaje szkół: szkoły ludowe, wyższe szkoły ludowe i *high school*, odpowiadające naszym gimnazyom. — W liczbie 363 tysięcy osób, zajmujących się nauczaniem, jest 280.000 nauczycielek. Nawet wyższe miejsca kierowników szkół zajmują kobiety. Przy otwarciu seminaryum nauczycielskiego w Chicago zapisało się 145 kobiet i jeden tylko mężczyzna. Profesor Watsoldt dochodzi w swych spostrzeżeniach do następujących wyników: Ameryka jest krajem młodym, pełnym rażących przeciwieństw, jest wolnym i przystępnym dla wszystkich, ale szkolnictwo w nim nie stoi jeszcze na tym stopniu rozwoju, byśmy go mogli zazdrościć.

Wykaz XXIX składek i darów na budowę Domu Akademickiego. Wydział Rady powiatowej w Brzesku, Towarzystwo zaliczkowe w Brzesku, WP rektorowa Zollowa po 50 złr., Wydział Rady powiatowej w Nowym Sączu 25 złr., Wydział Rady powiatowej w Kolbuszowej 20 złr., M. Zahradnik mag. farm. w Złoczowie (ponownie) 20 złr., Wydział Rady pow. w Pilznie 15 złr., Tow. zaliczkowe w Grybowie, Wydział Rady pow. w Cieszanowie, Wydział Rady pow. w Nadwórnie, prezydent Feliks Madejewski (powtórnie), prof. dr W. Jaworski po 10 złr., Zarząd szkoły PP. Wizytek, Tow. techniczne krakowskie, dr. Adam Langie po 5 złr., dr. Korzeniowski 10 fr., dr. W. Jaroszyński, St. Wójcikiewicz po 3 złr., Wydział Rady pow. w Grybowie i dr. K. Kaden po 2 złr., wreszcie ze składki zebranej ponownie przez WP. Z. Kowalskiego 6 złr. (a mianowicie St. Stachowski 3 złr., M. Szczyrbuła, J. Zawiejski i W. Krengiel po 1 złr.).

Za datki te w imieniu obywatelskiego komitetu opiekuńczego Domu Akademickiego serdecznie dziękuję.

Prof. dr. **Edward Korczyński.**

Dalsze składki na obchód Kościuszkowski w Krakowie:

Z. —·15, Dobrowolski —·20, Piotrowska —·30, A. S. —·20, A. M. —·20, N. N. —·20, J. J. —·10, M. H. —·20, D. L. —·20, Gabryela Beehm —·50, J. S. —·20, Potrzebińska —·50, N. N. —·10, L. —·20, A. Lejczak —·50, N. N. —·10, Kluczycki Jan 1·—, N. N. —·10, Swoboda Jan —·30, Wolf Karol —·50, Czajewicz Michał —·20, Marszałek Alojzy —·30, A. Nawrot —·20, Augustyn J. —·25, Giza Michał —·20, Minasowicz E. —·30, M. M. —·10, K. N. —·10, Białkowski —·50, Ł. B. —·20, Dura W. —·20, Konieczko Fr. —·20, Konarski —·20, Czader —·20, Mąkoszewski —·50, Fr. Cukrowicz —·50, M. Janowska —·20, A. Tłumak —·10, A. G. —·20, Brat Albert —·30, N. N. 1·—, A. K. —·50, S. K. —·15, M. M. —·20, P. B. —·10, dr. K. F. —·25, A. M. —·20, F. M. —·10, H. —·5, A. W. —·10, N. N. —·50, dr. St. —·50, J. M. —·20, S. Bystrzycki —·20, A. S. —·20, Z. W. —·20, S. W. —·10, T. S. —·20, M. P. —·10, J. K. —·50, S. S. —·30, J. Z. 1·—, F. M. —·20, Stanisław P. —·20, Stanisław —·50, S. S. —·25, M. Dąbrowski 2·—, O. B. 2·—, T. T. —·30, B. Z. —·50, A. S. —·20, E. St. —·20, N. N. —·20, Lena —·25, Makomaski Ig. —·50, S. —·20, Józef Krupiński 1·—, T. P. —·50, N. N. —·20, Z. —·10, Helcia —·20, N. N. —·20, J. S. 1·—, Greyber 1·—, St. Biel —·40, N. N. —·50, W. A. —·50, A. C. —·20, K. K.

—·20, N. N. —·20, N. N. —·10, S. C. —·30, Paula —·20. S N. — 10, W. N —·20, Balcarczyk —·20, R P. —·20, P L. —·20, Armhaus — 20, S. M. —·20, J. W. —·20, M. Nowicka —·20, N. N. —·10, N N —·10, M. L. —·10, B. —·10, A R. —·10, St. Orzechowska — 20, Markiewicz —·10, St. Biliński —·30, J. Stępiński —·20, Eugeniusz Reiner 5 83, Y. —·50, za książeczki —·30, ksiądz Orzechowski 5·—, wstęp na wystawę 8·69½, jasielska Rada powiatowa 25· M Konopkowa 1·—, Borszczowska Rada powiatowa 24·—, ks. Wrobel 2·—, ksiądz Wąsikiewicz 2·—, liska Rada powiatowa 5·—, ks. Harbut 2·—, ksiądz Słotwiński 1·—, włościanie z Radziszowa 7 70, ks. Czaszyński 5·—, ks Turzański 5·—, ks. Tomczykiewicz 2·—, ks. Drzewicki 1·—, Adam Nożyński 5·—, Rada powiatowa pilzneńska 20·—, Jan Deptuch 1·—, Rada m Przemyśla 100·—.

Z uszanowaniem **Ksawery Konopka.**

Repertoar teatru krakowskiego.

We wtorek 13 marca: Po raz trzeci „Jak myślicie?“, komedya fantastyczna w 4 aktach, a 6 obrazach Kazimierza Zalewskiego.

We środę 14 marca: Po raz czwarty „Jak myślicie?“

We czwartek 15 marca: Po raz piąty „Jak myślicie?“

TEATR.

„Jak myślicie?“. Komedya fantastyczna w 4 aktach a 6 odsłonach, przez Kazimierza Zalewskiego.

W poczuciu obowiązku wdzięczności, jaki każda poważna scena zaciąga wobec zasłużonego piśmiennictwu autora, teatr krakowski, zaznaczając udział swój w obchodzie jubileuszowym Kazimierza Zalewskiego, wystawił w sobotę najnowszy jego utwór: *„Jak myślicie?“*

I w pomyśle, i w budowie, i w przeprowadzeniu przewodniej myśli sztuka ta jest tak odmienną od wszystkiego, co dotychczas Zalewski napisał, że na przełomie, zwłaszcza ćwierćwiekowego okresu twórczości jubilata, uważaną być może za zwrotny punkt w jego działalności i metodzie. Czy oryginalna próba ta w ostatecznym rezultacie lepszą się okaże od dotychczasowego systemu, o tem przedwcześnie jeszcze byłoby wyrokować; na to jednak po wyniku sobotniego przedstawienia bezsprzecznie zgodzić się należy, że dawno nie mieliśmy na scenie dzieła, któreby tak porwało i zainteresowało ogół słuchaczy teatralnych i tyle dostarczyło pola do żarliwych dyskusyj.

W *„Jak myślicie?“* zrywa Zalewski zupełnie z szablonem komedyowym, wymagającym koniecznie intrygi na tle erotycznem, lub powikłań na tle wiarołomstwa małżeńskiego. Założywszy sobie z góry wysunięcie na główny plan tezy etycznej, wyeliminował zupełnie ze swego najnowszego utworu powyższe czynniki, ograniczając się wyłącznie do wszechstronnego oświetlenia rzuconej śmiało kwestyi. A kwestyę tę, wysnutą z siódmego przykazania, rzuca na tło tak pessymistyczne, jakiego trudno było przypuszczać u autora *„Górą nasi“* lub *„Małżeństwa Apfel“*. I rzecz dziwna, — ten sam Zalewski, który po *Walce o byt* gromy ciskał na Dumasa za jaskrawą tezę — dziś stawia sam ostrzejszą i wstępnym bojem zdobywa poklask publiczności.

Aby w tych trudnych warunkach odnieść zwycięstwo, potrzeba mieć talent Zalewskiego, ów świetny, błyskotliwy, sarkastyczny, ale zawsze skoncentrowany i swej siły świadomy talent opanowania środków i ujarzmiania myśli słuchaczy. Nie oburzy on na siebie słuchaczy nawet wtedy, gdy im powie, że dzisiejsze pokolenie zatraciło zmysł najprostszej uczciwości, że wśród walki o byt stopniał szlachetny kruszec zasad i przekonań, łamią się serca i pochylają głowy przed jedynem bożyszczem, któremu wszyscy składamy hołdy: „bo pieniądz dziś królem świata“.

A skoro z tego wyszedł założenia, wolno mu podnieść tezę: czy uczciwość, wznosząca się aż do bohaterstwa, znajdzie odpowiednie uznanie i poklask społeczeństwa? — Odpowiedź przeczącą wkłada w usta jednej z działających w epilogu osób, która rzuca aksyomat, że człowiek, nie umiejący w sobie zabić sumienia, w stosunkach dzisiejszego zmateryalizowanego świata musi zginąć i zmarnieć.

Dla uzasadnienia tej tezy posłużył się autor niezwykle oryginalnym i efektownym pomysłem. Wprowadził do sztuki prolog i epilog, dwie części, nie łączące się zupełnie z czterema środkowemi aktami udramatyzowanego opowiadania, które, włożone w usta jednej z osób prologu, posłużyć ma tylko jako ilustracya skrajnie pessymistycznej tezy autora. W tych czterech środkowych odsłonach rozgrywa się dramat rodzinny. Akcya szybka, charaktery wyraziste i wypukłe, ale nie wykończone, składają się na całość, szkicowaną z widoczną tendencyą przesunięcia przed oczami widza tylko przelotnego obrazu, mającego być, w scenicznem nawet pojęciu, fantazyą autora, ujętą w szatę melodramatyczną.

W akcie pierwszym, to jest prologu, widzimy na raucie u zamożnego obywatela Chormiszewskiego świetne zgromadzenie gości przeważnie do młodszego należących pokolenia. Rozmowa prowadzona w ożywionym, błyskotliwym dyalogu, — który jest arcydziełem scenicznej roboty, przypominającem najświetniejsze wzory francuskie — dotyka najróżnorodniejszych kwestyj. Nadchodzący gospodarz nie rozstrzygając sporu, rzuca pytanie i dla uzasadnienia tegoż opowiada zmyśloną fantastyczną historyę nawiązaną zręcznie do stojącego w salonie kantorka: Czy świat uznaje bohaterstwo cnoty i sumienia — jak myślicie?

Zaczyna się właściwa akcya dramatyczna — dla tem lepszego uzmysłowienia fantazyi mglistą zasłoną od obu końcowych części oddzielona.

Chormiszewski, zamożny dziedzic na dziewięciu folwarkach, rozdziela majątek pomiędzy syna i córkę. W tym dziale zastrzega kilka tysięcy rubli dla niejakiego Szymczaka, który niegdyś, przed dwudziestu kilku laty, kiedy on obejmował majątek w spadku po wuju, wystąpił z pretensyami do spadku, jako naturalny syn i dziedzic nieboszczyka. W braku dowodów, których jednak nigdzie nie odnaleziono, Szymczak odstąpić musiał od swych pretensyj, ale Chormiszewski, litując się nad biedakiem, wspierał go przez całe życie, a i teraz dzieląc majątek o nim nie zapomniał. Szymczak wezwany zjawia się i rozpoczyna od wyrzekania na los nieszczęsny i krzywdę, jaką mu nieboszczyk wyrządził, pozbawiając go dziedzictwa. Opowiada, że ma życie złamane, że żona umarła, syn dostał się do kryminału, córka zmarniała. Przyszedł sprzedać ostatni sprzęt kosztowniejszy ze spadku po wuju: kantorek niegdyś mu darowany. Chormiszewski chętnie czyni zadość jego żądaniu — a w jakiejś zatajonej kryjówce kantorka odnajduje testament uznający Szymczaka wyłącznym całego majątku spadkobiercą.

Jako człowiek uczciwy, po krótkiej walce z pokusą, Chormiszewski oddaje Szymczakowi cały majątek, a sam wraz z całą rodziną wychodzi z torbami. Zamieniły się role: Szymczak z nędzarza zostaje wielkim panem, Chormiszewski z pana nędzarzem, sprowadzającym ogrom nieszczęścia na rodzinę. Nadomiar zamiast uznania i podzięki spotyka go ze strony ludzi wzgarda i lekceważenie. I oto jako najdosadniejszą ilustracyę konsekwencyi spełnionego obowiązku uczciwości, widzimy ostatni obraz dramatu, bez słów i bez akcyi: podnosi się tylna dekoracya sceny i Chormiszewski z izdebki swej na poddaszu widzi ponury obraz nocy zimowej, wśród której dzieci jego błąkają się szukając pomocy i ratunku. „Dzieci moje — woła nieszczęśliwy — przebaczcie mi, ja musiałem zostać uczciwym!“

Jesteśmy napowrót w salonie z pierwszego aktu. Autor zapytuje: Jak myślicie, czy wieluby się znalazło, którzyby się wznieśli do podobnego bohaterstwa cnoty? Czy warto się do niej wznieść, aby takiej zaznać nagrody? Umotywowaną w tych warunkach wydaje się odpowiedź, gdy rezoner sztuki przy zapadaniu zasłony w epilogu odzywa się:

— Głośnobym się do tego nie przyznał, ale tak pocichu, jeżeli ta historya miałaby być prawdziwą, toś dobrze pan zrobił niszcząc ten testament.

Oto osnowa i teza sztuki piętnującej gryzącym sarkazmem kompromis z sumieniem.

Głęboka i poważna myśl ujęta i przeprowadzona z niepospolitą zręcznością przy zastosowaniu całego aparatu techniki scenicznej, jest jednym z kardynalnych warunków powodzenia „Jak myślicie?“ Literaturze scenicznej przybyło w tym utworze dzieło wielkiego talentu, głębokiej myśli i trwałej wartości.

Wykonanie sztuki stanęło w całej pełni na wysokości zadania. Nie wiele widzieliśmy sztuk przygotowanych i wystudyowanych tak starannie jak sobotnią premierę, gdzie artyści stali się prawdziwymi współpracownikami autora. P. Zawadzki, utalentowany i coraz lepiej używany artysta, w roli Chormiszewskiego, opracowanej z wielkim nakładem pracy, zasłużył na szczery i gorący poklask, za pełną umiarkowania inteligentną i doskonale wycieniowaną grę. P. Zboiński w roli Szymczaka po raz pierwszy znalazł sposobność przedstawienia się w pełni swego uznanego talentu. Wyrazistemi rysami nakreślona rola dzięki dosadnej charakterystyce i psychologicznemu pogłębieniu, znalazła w nim znakomitego przedstawiciela. W wybornym tercecie ról męskich trzecim był p. Lubicz, z właściwą sobie powściągliwością, a dobrze zastosowanym odcieniem ironii traktujący rezonerską rolę Poksiewicza. W dalszym szeregu na żywe słowa uznania zasłużyli p. Sobiesław, szlachetnie traktujący rolę Zdzisława, p. Przybyłowicz, jako wyborny radca, p. Solski, jako doktor i p. Milewski doskonale trzymający się w salonowym dyalogu. Z pomiędzy ról kobiecych, którym mniej wydatne pole przypadło w udziale, na pierwszy plan wysunęła swą rolę p. Morska z wielką swobodą i finezyą kierując dyskusyą prologu. Pochwała należy się również p. Bednarzewskiej, która coraz swobodniej porusza się na scenie i coraz większej nabiera pewności w dykcyi. Wdzięcznem i pełnem naturalnej prostoty dziewczątkiem była p. Trapszówna w roli Tereni. Panie Sznage, Wojnowska i Leszczyńska zbiorowo dopełniły doskonałego ansamblu salonowego w prologu, za który należy się reżyseryi specyalna pochwała.

W. Pr.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego),
Kraków, dnia 12 marca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	739 1 mm	736 6 mm	736 4 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+6°,0	+5°,0	+10°8
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	SW 1	WSW 1	WSW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	76%	81%	61%
Stan nieba 0 pog.. 10 zup. pochm	10	10	10

Uwagi: Rano trochę deszczu.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Odczyt prof. Walentowicza** „O psychologii zwierząt“ nie zgromadził wczoraj tak licznej publiczności, jakby na to wielce zajmujący przedmiot zasługiwał. Prelegent przedstawił kwestyę psychologii zwierzęcej i łączących się z nią naukowych teoryj na zasadzie najnowszej literatury przedmiotu i ujął całość w szatę barwną i do pojęć ogółu słuchaczy dobrze zastosowaną.

Rzęsiste oklaski, jakiemi prelekcyę nagrodzono, były w pełni zasłużone.

— **Odczyt prof. Morawskiego.** W auli uniwersyteckiej na dochód Stowarzyszenia nauczycielek czytał w sobotę prof Morawski zajmującą rzecz „O romansie w literaturze rzymskiej“. Przedmiotem wykładu a raczej krytycznego rozbioru był odnaleziony w r. 1650 w Dalmacyi rękopism p t. „Uczta Trymarchiona“, będący najważniejszym znanym pomnikiem literackim rzymskiego romansu. Szczegółowy rozbiór tła typów i całej estetycznej i moralnej strony romansu poprzedził prelegent uwagami ogólnemi o romansie rzymskim, którego początków szukać należy, zdaniem prelegenta, w epoce Nerona. Licznie zgromadzeni słuchacze podziękowali za odczyt szczodremi oklaskami.

— **Panna Uszyńska,** młoda śpiewaczka, wystąpi we środę w teatrze. Jako uczennica Ciaffeiego we Włoszech, wystąpiła po raz pierwszy w Wiedniu w koncercie skrzypka Simonettego i rzeczywiście podobał się jej śpiew tak dalece, że dodać zmuszoną była nad program.

— **Koncert słowiański w Wiedniu** urządza znana nasza „pieśniarka“ p. Bronisława Wolska w dniu 13 bm. w sali Ehrbara. Koncert ten składać się będzie z utworów rozmaitych muzyków słowiańskich. Nasza koncertowa śpiewaczka wykona około 15 pieśni, a to zarówno utwory sztuki, jak pieśni Moniuszki, Dworzaka Czajkowskiego, Zajca, Gerbića, Jiranka, Skalickiego, Żeleńskiego, Alabieffa, jako też pieśni ludowe: ukraińsko-ruskie, słowackie, bułgarskie, serbskie. Współudział biorący w koncercie p. Michał Drucker wykona Dworzaka koncert na skrzypce, zaś pianistka p. Ida Carsten: Chopina „Nocturn“ i Leszetyckiego „Mazurkę“.

Dział ekonomiczny.

Jarmark na konie w Krakowie. Kilka set koni powozowych, wierzchowych i roboczych gospodarczych dostawiono do Krakowa z Galicyi i Królestwa polskiego. Zapełniono niemi zupełnie ujeżdżalnię pod Kapucynami. Najpiękniejsze konie — jak zwykle — nadeszły ze stajen polskich w Królestwie, a jest także nieco koni ze stajen moskiewskich. Widzów i ciekawych w ujeżdżalni krytej i otwartej pod Kapucynami pełno, koni podostatkiem — brak jednak kupców. Ci zaś którzy potrzebują koni, a przedewszystkiem żydzi handlarze, którzy chcą kupić, czekają do ostatniej chwili, licząc na zniżenie ceny.

Handel drzewem w Galicyi. Dnia 5 bm. miał w sekcyi ekonomicznej Towarzystwa prawniczego prof. Lipiński bardzo zajmujący odczyt o handlu drzewnym w Galicyi. Prelegent przedstawiwszy cały ogrom strat, jakie właściciele lasów z powodu nieracyonalnej ich eksploatacyi ponoszą, rzucił myśl stworzenia Spółki lub Towarzystwa, któreby eksploatacyę lasów w swoje ręce wzięło i cały zysk jaki dzisiaj tonie w kieszeniach całego szeregu pośredników handlu drzewem, dla właścicieli lasów ratowało. O sprawie tej bardzo obszernie pisała niedawno *N. Reforma.*

Na posiedzeniu Tow. gospodarczego w Poznaniu omawiano nadzwyczajnej doniosłości wynalazek dla rolników, mianowicie przyrząd, za pomocą którego przysposabia się trudno wschodzące nasiona drzew i jarzyn do kiełkowania w przeciągu dni 4. Korzyści z tego: 5% mniej nasienia, zejście przed chwastami, a w skutek tego mniej pracy i kosztów około obrabiania a więcej plonu. Redakcya pisma ekonomiczno-rolniczego *Ziemia* porozumiała się z wynalazcą p. Baranowskim i spowodowała go, by w czasie uroczystości Kościuszkowskich przybył do Krakowa z przyrządem i miał wykład o użyciu tegoż.

Bliższe wiadomości zawiera numer 5 pisma *Ziemia* w Krakowie, który można otrzymać za nadesłaniem do Redakcyi marki pocztowej za 5 ct.

Wystawa syberyjska. Na rok przyszły zapowiadają w Moskwie wystawę syberyjską, która ma być otworzona na całkiem nowej zasadzie. Ministerstwo skarbu udzieliło pozwolenia na zorganizowanie jej czterem wybitnym kupcom moskiewskim i zobowiązało ich do całkowitego pokrycia kosztów przy urządzaniu wystawy, tudzież do prowadzenia jej w ogóle wyłącznie na własny rachunek, bez wszelkiego udziału skarbu państwa.

Wystawa trwać ma cztery miesiące i obejmie działy: naukowy (literatura krajów azyatyckich, mineralogia, botanika, geologia, zoologia, meteorologia, geografia, archeologia, historya, statystyka, antsopologia i etnografia), rolniczy (pszczelarstwo, ogrodnictwo, przemysł leśny, górniczy, edwabniczy, rybny), przemysłowy (rzemiosła, fabryki, przemysł włościański) oraz prób i wzorów z sąsiednich krajów: Mongolii, Chin, Korei i Japonii, z wystawieniem przedmiotów, dowożonych tam przez cudzoziemców, a mogących być zastąpionemi towarem rosyjskim. Wystawa taka będzie bezwątpienia bardzo interesującą i pouczającą.

Z targów zbożowych. — Lwów, 10 marca. Pszenica 6 30 do 7 30, żyto 5·20 do 5 75, jęczmień browarny 5·90 do 6·50, owies 5 25 do 6·—, rzepak 11·— do 12·—, groch 6·— do 13·—, wyka 7·— do 8·—, bobik 5·— do 5·75, hreczka 7·— do 7·50, koniczyna czerwona 70·— do 80 —, koniczyna biała 90 — do 100·—, kukurudza stara 5 90 do 6·—, kukurudza nowa 4·90 do 5·—.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy własne „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 12 marca. Dzisiaj ks. Ruczka odprawił w kościele Zbawiciela mszę żałobną za duszę śp. Benoego.

Wiedeń, 12 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Koło polskie postanowiło wybór przewodniczącego odroczyć na czas po świętach. Odczytano długi szereg telegramów z kondolencyami z powodu śmierci A. Benoego, między niemi prawie od wszystkich klubów parlamentarnych, od prezesa gabinetu ks. Windischgraetza, od marszałka morawskiego hr. Vettera, od marszałka ks. Sanguszki, od ministra Dunajewskiego i t. p.

Na interpelacyę p. Eugeniusza Abrahamowicza odpowiedział p. Rutowski, że ministerstwo sprawiedliwości i rolnictwa już wypracowały projekt do ustawy o zasiłkach ze skarbu państwa na cele melioracyjne i że rząd wkrótce ów projekt przedłoży Izbie.

Wśród rozprawy nad ustawą o spłacie ceny kupna ratami, postanowiono od tej ustawy wyłączyć drobnych przemysłowców, gdy chodzi o kupno motorów, maszyn i narzędzi.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego)

Wiedeń, 12 marca. Cesarz ma przybyć do Wiednia 17 marca. Cesarz odrzucił z podziękowaniem wszelkie uroczyste przyjęcie.

Wiedeń, 12 marca. Komunikat zjednoczonej lewicy niemieckiej podaje do wiadomości, że klub ten uchwalił wszystkiemi głosami przeciwko jednemu przystąpić w zupełności do oświadczenia, złożonego przez zarząd klubu na konferencyi przewodniczących klubów z rządem, odnośnie do punktów 1, 2 i 5 przedłożenia rządowego, dotyczącego reformy wyborczej. Równocześnie stronnictwo to oświadcza, że wobec niezbędnej potrzeby reformy wyborczej, gotowe jest poprzeć rozpoczętą w tym przedmiocie akcyę rządu w myśl zasad, zaakceptowanych przez zarząd stronnictwa.

Doniesienia kilku dzienników, jakoby Hohenwart szorstko i stanowczo odrzucił zaproszenie prezydenta ministrów Windischgraetza do wzięcia udziału w konferencyi przewodniczących klubów z rządem, i jakoby Windischgraetz miał na to również szorstko odpowiedzieć, są zupełnie bezpodstawne.

Wiedeń, 12 marca. W Izbie poselskiej Rady państwa na początku posiedzenia poświęcił wiceprezes Kathrein żałobne wspomnienie zmarłemu prezesowi Koła polskiego. Wskazał na ś. p. Benoego jako na szlachcica w najlepszem znaczeniu słowa, który cieszył się zaufaniem kraju i stronnictwa, posiadając wielkie doświadczenie, znajomość spraw i odznaczając się nadzwyczajną sumiennością w spełnianiu obowiązków. Posłowie wysłuchali tego przemówienia stojąc.

Wiedeń 12 marca. W dalszym toku dzisiejszego posiedzenia Izby poselskiej minister sprawiedliwości oznajmił, że sąd powiatowy w Pilznie (czeskiem) wstrzymał śledztwo przeciw p. Dykowi.

Izba postanowiła, po wysłuchaniu mowców generalnych p. Sigmonda przemawiającego przeciw, a p. Pinińskiego za projektem, przystąpić do rozprawy szczegółowej nad projektem do ustawy o spłacie ceny kupna ratami.

Wiedeń, 12 marca. Około 30.000 robotników udało się wczoraj w grupach na cmentarz centralny, aby na grobie poległych dnia 13 marca 1848 roku złożyć wieńce. Nie zaszedł żaden wypadek.

Abbazia, 12 marca. Cesarz niemiecki przybyć ma tutaj podobno dnia 17 b. m. wieczór.

Abbazia, 12 marca. Na wczorajszym bankiecie austryackich i niemieckich oficerów wnoszono toasty na cześć cesarza austryackiego i niemieckiego, na wzajemną wierność i przyjaźń wojskową. Hymnu państwowego austryackiego i niemieckiego wysłuchano stojąc.

Budapeszt, 12 marca. W Izbie poselskiej sejmu węgierskiego toczyły się obrady nad przedłożeniem, dotyczącem prowizorycznego uregulowania stosunków handlowych z Rosyą. Wielu mowców opozycyi przemawiało przeciwko proponowanemu prowizoryum, dowodząc, że sprzeciwia się ono interesom rolnictwa węgierskiego.

Minister handlu odparł na to, iż chodzi tylko o prowizoryczne uregulowanie stosunków, które jest niezbędnem, jeśli chcemy, ażeby Rosya nie traktowała gorzej proweniencyj węgierskich od towarów, pochodzących z innych krajów. Minister bronił rządu od zarzutów, jakoby rząd nie dbał należycie o ochronę interesów rolnictwa; tłomaczył również, iż niesłusznym jest zarzut, jakoby traktat miał być korzystnym jedynie dla przemysłu austryackiego.

Berlin, 12 marca. Cesarzowa ze wszystkiemi dziećmi wyjechała dzisiaj rano do Abbazyi. Cesarz odprowadził ją na dworzec.

Mentona, 12 marca. Cesarstwo byli na cichej mszy świętej. Cesarzowa zrobiła wycieczkę powozem.

Berno szwajcarskie, 12 marca. Twórca nowej konstytucyi kantonu berneńskiego, Rudolf Brunner, od roku 1866 członek rady narodowej, a w roku 1870/71 jej prezydent, — umarł onegdaj.

Paryż, 12 marca. Wczoraj przed południem aresztowano tu pięciu anarchistów, w tej liczbie jednego Włocha nazwiskiem Gregor Recco. U wielu anarchistów w kopalniach w Decazeville odbyto rewizye.

Paryż, 12 marca. Prezydent ministrów Kazimierz Perier jest cokolwiek niezdrów tak, iż lekarz kazał mu nie wychodzić z domu.

Waszyngton, 12 marca. Według sprawozdania dorocznego biura rolniczego zapas pszenicy w dniu 1 marca b. r. wynosił u dzierżawców 115,060 000 szefli, t. j. 28 8% całego zbioru, obliczonego łącznie na 381,500.000 szefli. Zapas kukurudzy wynosi 589,000.000, t. j. 36 4% całego zbioru w r. 1893.

Buenos-Aires, 12 marca. Według wiadomości z Riogrande generał Salgado odstąpił od rewolucyi i rozpuścił swoje wojsko w sile blisko tysiąca żołnierzy.

Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej,

dnia 12 marca 18 4 r

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	98	15
Zjednoczony dług w srebrze	98	—
Austryacka renta złota	120	10
4% austryacka renta (marcowa)	97	80
4% węgierska renta złota	117	85
4% węgierska renta koron.	95	15
Akcye banku austro-węgierskiego	1026	—
Akcye kredytowe	366	25
Londyn	124	95
Banknoty banku niemiec. za 100 m	61	—
20 marek	12	20
20-to frankówki za sztukę	9	91½
Banknoty włoskie	43	25
Dukaty austryackie	5	84

Wiedeń, 12 marca. Ruble 134 — Cena nafty 19 25 — 21·—. Spirytus 17·—. — Żyto 6 04 Pszenica 7 43. Owies 7 06.

Berlin, 12 marca. Godzina 2 minut 55 po poł. Austryackie kredyty 226 10 mrk. Węgierskie kredyty —·— mrk. Austryacka złota renta 98·10 mrk. Austryacka srebrna renta 94 30 mrk. Węgierska złota renta 96 50 mrk. Węgierska renta koronowa 91 80 mrk. Austryackie banknoty 163 50 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej 131·80 mrk. Ruble 219 75 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego 64·75 mrk.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Teatralna kasa zamówień (Rynek główny l. 25) ma zaszczyt wezwać osoby, które zamówiły miejsca na dwa pierwsze przedstawienia nowo wprowadzonej na scenę tragedyi Schakespeara:

HAMLET

aby raczyły ze względu na nieustający popyt do dnia 16 b. m. bilety swe wykupić, o ile się ich nie zrzekają. 694

Prałat Kneipp w Rzymie. Pobytem w Rzymie tego popularnego męża i nowo mianowanego prałata prasa włoska zajmuje się niezmiernie. Pierwszem jego dziełem, jakiego tam dokonał, jest uleczenie kardynała Monaco La Valetta, przez wszystkich lekarzy opuszczonego. Uleczył on go za pomocą swej kuracyi wodnej, którą obecnie sam papież rozpoczął. Następnie, wobec licznych słuchaczy, pomiędzy którymi było bardzo wielu przedstawicieli kolonii austryacko-węgierskiej, miał prałat Kneipp odczyt, hucznemi oklaskami przyjęty, w którym ponownie i usilnie ostrzegał przed używaniem herbaty i kawy ziarnistej, zalecając natomiast zdrową kawę słodową którą on sam codziennie pija. To też Kathreinerowską fabrykę kawy słodowej w Medyolanie, która wyrabia tę kawę podług wskazówek prałata Kneippa, tak samo jak Kathreinerowskie fabryki w Wiedniu, Monachium, Paryżu, Bazylei itd., spotkał ten zaszczyt, że zażądano od niej kawy słodowej dla papieża i innych dostojników duchownych w Rzymie. Kneipp opuści Rzym dopiero po wyleczeniu papieża, a [illegible] po jego uroczystości koronacyjnej, na której [illegible] w skutek tegoż usilnych nalegań. [illegible]

Do dzisiejszego numeru dołączamy katalog księgarni katolickiej w Poznaniu.

XXIII. Ogólne Zgromadzenie

Członków

Towarzystwa zaliczkowego w Tarnowie

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, odbędzie się **w dniu 28 marca 1894 r. o godz. 10 przed południem w sali teatralnej przy ul. Krakowskiej.**

Porządek dzienny.

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1893.
2. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej, wniosek w sprawie rozdziału czystego zysku i o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1893 r.
3. Wybór 12 członków do Rady nadzorczej.
4. Wybór komisyi rewizyjnej z 5 członków na r. 1894.

Tarnów, 3 marca 1894 r.

673 1 2 Prezes **Adolf Dobrzyński.**

We czwartek dnia 29 marca b. r. odbędzie się **w biurze Banku zaliczkowego we Lwowie** (ulica Hetmańska, L. 12) o godzinie 5 popołudniu

Ogólne Zgromadzenie

członków

Spółki udziałowej dla przemysłu naftowego w Galicyi

Stowarzyszenia zarejestr. z ograniczoną poręką.

Porządek dzienny.

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1893.
2. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej ze sprawdzenia rachunków i wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1893.
3. Wniosek w sprawie rozdziału czystego zysku z r. 1893 (§ 52 statutu).
4. Wniosek na likwidacyę interesów Spółki i wybór likwidatorów.

Z uchwały Rady nadzorczej
Spółki udziałowej dla przemysłu naftowego w Galicyi, Stowarzyszenia zarejestr. z ograniczoną poręką.

Prezes: **Hr. Henryk Skarbek** m. p.

Sekretarz: **Jan Kazimierz Zieliński** m. p.

Uwaga. W myśl § 43 statutu członek ma prawo brać udział w Walnem Zgromadzeniu albo osobiście, albo przez pełnomocnika, który musi być członkiem Spółki. Więcej jak dwóch pełnomocników posiadać nie można. 672 1

Piwowar

w swoim zawodzie praktyczny i doświadczony, szuka miejsca jako **zarządca browaru**, lub jako **piwowar.**

Zgłoszenia przyjmuje **E. Czadek, Kraków, ulica Krowoderska, 36.** 678 1 3

Damy dobrze **na skrzypcach grające**, potrzebne są do kapeli damskiej, w Berlinie stale koncerta urządzającej.

Zgłoszenia pod znakiem **„J. K. 100"** przyjmuje **E. Schippanowsky, Berlin C.,** An der Spandauerbrücke 3. 679 1 3

Kto się chce w krótkim czasie, to jest w 10 do 15 lekcyach **nauczyć**

podwójnej buchalteryi

według najpraktyczniejszej i najkrótszej metody, obznajmić się z najpotrzebniejszemi **wiadomościami handlowemi,** jakoteż wprawić się w treściwą **korespondencyę kupiecką,** polską i niemiecką, raczy się rychło zgłosić pod **A. T.** poste restante **Kraków.** 684 1

Poszukuje się

mieszkania

z 3 pokoi i 8 łóżek, na czas świąt, tj. od 22 marca do 1 kwietnia, **w Rynku** lub **w ulicach** z Rynku wychodzących.

Bliższe szczegóły na **ulicy Krupniczej, L. 9, I piętro.** 687 1 2

Mąki z kości

parowanej lub **preparowanej kwasem siarkowym, mąki rogowej, superfosfatów** itp., odznaczonych na wielu wystawach. dostarcza **po bezkonkurencyjnie niskich cenach,** z zaręczeniem podanej ilości procentowej azotu i kwasu fosforowego. **Parowa fabryka spodium. mąki kościanej i sztucznych nawozów B. Schönberga i Fränkla w Krakowie.** **Zamówienia** przysyłać należy albo do **Agencyi dla Rolników Wgo S. Mikuckiego w Krakowie,** Rynek. L. 34. lub do podpisanych. 670 1 5

R. Schönberg i Fränkel
w Krakowie, ul. Mostowa, L. 6.

Do sprzedania 657 1 3
dwa wózki fiakierskie oraz tarantas i wózek zwykły.
Wiadomość **w Hotelu Centralnym.**

Fulary jedwabne

z własnej fabryki, wolne od cła do domu dla osób pryw. 45 ct. za metr

do złr **3·65** (około 450 rozm. deseni i barw), jakoteż **czarne, białe i kolorowe** materye jedwabne od **45 ct.** do **złr. 11·65** za metr — gładkie, prążkowane, w kratkę, wzorzyste itd. (około 240 rozm. gat. i 2000 rozm. barw, deseni itp.)

Damasty jedwabne od złr **1·15—11·65**
Grenadiny jedwabne „ **85** ct. — **7·25**
Bengaliny jedwabne „ złr. **1·20— 6·10**
Balowe materye jedw. „ **15** ct — **11·65**
Batyst. suknie jedw. „ **9·50—42·80**
Jedwabne Armûres, Merveilleux, Duchesse itd.

opłacone i wolne od cła do mieszkania. Próbki natychmiast. Opłata listów do Szwajcaryi wynosi 10 ct. karty korespondencyjne 5 ct.

Fabryka jedwabiów G. Henneberg, Zurych,
król. i ces. dostawca nadworny. 273 2 13

Sprzedaż dóbr funduszowych
Uszew, Trzciana, Bełdno i Siedliska.

C. k. Administracya dóbr funduszu religijnego zamierza sprzedać dobra funduszowe Uszew, Trzciana, Bełdno i Siedliska, położone w poniżej poszczególnionych gminach katastralnych i podzielone na grupy, jak następuje:

Grupa	Powierzchnia				w powiecie politycznym
	gruntów ekonomicz	nieużytków	lasów wysoko i niskopienn.	razem	
	hektarów				
I. **Uszew**	150.574	0.435	266 447	417·456	Brzesko
II. **Łoniowy**	68·345	0·579	56 512	125 436	
III. **Doły**	51.850	—	—	51 850	
IV. **Porąbka uszewska**	59 125	0·041	—	59·166	
V. **Jaworsko**	8·093	—	—	8·093	
VI. **Zerków**	6·400	—	—	6·400	
VII. **Biesiadki**	56·905	0·123	—	57·028	
VIII. **Zawada uszewska**	0·143	—	—	0 143	
IX. **Trzciana** Zyżniówka	107·578	0·712	—	108·290	Bochnia
IX. **Trzciana** Trzciana	107·908	20 819	98 002	226·729	
X. **Bełdno**	34·034	0 241	85·316	119·591	
XI. **Ruda**	—	—	63 121	63 121	**Brzesko**
XII. **Siedliska**	165·607	5·852	56·725	228 184	**Tarnów**
Razem:	**816·562**	**28·802**	**626·123**	**1471·487**	

Oferty, które zawierać mają wadyum w wysokości 10% ofiarowanej ceny kupna, tudzież oświadczenie, że oferent pozostawia c. k. Adminiutracyi dóbr fundusowych, czas trzymiesięczny dla powzięcia decyzyi co do przyjęcia oferty, wnosić można bądź na cały przedmiot sprzedaży, bądź na pojedyncze grupy i części, bądź tylko na pojedyncze parcele do **c. k. Dyrekcyi dóbr skarbowych Oddział I we Lwowie (ulica Kopernika, L. 20)**, gdzie zasięgnąć można bliższych wyjaśnień, a także informować się co do przedmiotów sprzedaży na miejscu.

Do wniesienia ofert wyznacza się **termin do 15 kwietnia 1894.** C. k. Administracya dóbr zastrzega sobie zupełną wolność decyzyi co do wniesionych ofert.

Lwów, dnia 6 marca 1894. 675 1

Z wieloletniej, bardzo mi dokuczającej

ASTMY

wyleczył mię zupełnie p. **P. Weidhaas,** w Radebeul, Thalheimstrasse pod Dreznem, i dlatego wszystkim, co podobnego doznają cierpienia, metodę jego polecam gorąco.

J. Schneider, urzędnik policyjny w Hamburg-Eppendorf.



Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie
w oprawie:
granaty, ametysty, agaty, topazy, moldawity i t. p.
Czeska agencya 55 107 0
Ferdynanda Hofmanna, ulica Grodzka, 26.

JAN IHNATOWICZ

poleca:

Krem oryentalny biały, różowy i kremowy, nadający twarzy śliczny odcień, pokrywa piegi, plamy, dzioby i czerwoność nosa, — biały 1 złr., różowy i kremowy 1 złr 20 ct.
Pudr kosmetyczny używa się ze świetnym skutkiem po poprzedniem zastosowaniu kremu oryentalnego, potęguje działanie takowego i twarz czyni dla oka przyjemnie matową. Cena 1 złr. 50 ct.,
Pudr na włosy biały po 30 ct.; popielaty i żółty po 50 ct.

Nabyć można **we Lwowie** w sklepach własnych: ulica Kopernika, L. 3 i ulica Halicka, L. 11. — **W Krakowie** Sukiennice, L. 20. — **W Czerniowcach** Rynek, L. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach. 137 4 0

Nasiona do siewu oraz nawozy sztuczne

sprzedaje

pod gwarancyą najlepszej jakości

Związek handlowy Kółek rolniczych

w Krakowie, ul. Pijarska, L. 4. 559 5 10

Koniczyna czerwona krajowa i bez kanianki!
Nawozy sztuczne kontrolowane przez stacyę!

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.



F. Turliński.
Obiady
z 4 dań po 1 złr.
Kolacye
z 3 dań po 75 centów.

Piegi

plamy i inne wyrzuty skórne znikają już w 7 dniach zupełnie i bezpowrotnie po użyciu znakomitego nieszkodliwego **kremu ambrowego Dra Christoffa.**

Prawdziwy jest tylko we flaszeczkach, zielonym lakiem zapieczętowanych.

Cena 80 centów. 602 3 20

Główny skład we **Lwowie** w aptece pod „srebrnym orłem" **Zygm. Ruckera,** dla **Krakowa** w aptece **E. Hellera i W. Redyka.**

Nasiona

buraków pastewnych, we wszystkich gatunkach, **marchwi pastewnej, olbrzymiej,** oraz nasiona **ogrodowe i warzywne,** wszystkie świeże z gwarancyą kiełkowania, już otrzymał i poleca

handel Edwarda Fuchsa
w Krakowie
zaś **świeża kukurudza amerykańska** 582 3 4
„koński ząb"
nadejdzie w połowie kwietnia b. r.

Na Święta

jak lat poprzednich, są do nabycia po 647 2 6 cenie **1 złr. za kilo**

SZYNKI

na sposób praski przyrządzane.
Dobroć poręczona. Na prowincyę wysyła się za zaliczką odwrotną pocztą.

Handel delikatesów
Heleny Muchowicz
Kraków, ul. Zwierzyniecka, 32.

ANTONI SCHULZ

w Krakowie, ul. Szewska, L. 18,
poleca swe **dobre i naturalne**

oedenburgskie wina

białe po 50, 65, 75 ct. i 1 złr. butelka
czerwone po 55, 65, 80 ct. i 1 złr. butelka
w beczkach znacznie taniej.
573 6 10

Egzaminowany maszynista

żonaty, fachowiec praktyczny przy tartakach, gorzelniach, młocarniach, rafineryach i wszelkie reperacye sam wykonujący, poszukuje posady zaraz. Adres: **J. Pietrowski,** p. **Szczawnica.** 611 3 3

Pomocnik biurowy

z ukończonym **3-letnim kursem handlowym,** oraz 4-letnią praktyką w oddziałach: buchalteryjnym, kasowym, rachunkowym, korespondencyjnym, likwidaturze i innych w pierwszorzędnej instytucyi, mogący się wykazać dobremi świadectwami i poleceniami, **poszukuje posady.**

Łaskawe zgłoszenia pod lit. **W. Ł.** poste restante **Kraków.** 454 3 9

Trawa miodowa

(Holcus lanatus) 261 11 20

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre, zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr. w. a.,** przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion **w Bochni.**

Poszukuje się **do wydzierżawienia** na dłuższy przeciąg czasu 572 4 4

dworku

o kilku pokojach, z większym ogrodem (pożądanemby było i kilka morgów gruntu), położonego w śródmieściu lub w pobliżu Krakowa. — Wiadomość w Admin. „N. Reformy"

Do wydzierżawienia

jest zaraz **majątek ziemski Świnna Poręba** w obszarze 230 morgów, o milę od Wadowic przy drodze krajowej położony. 644 2 3

Wiadomość w handlu **J. F. Fischera** w Krakowie, Linia A—B.

Gospodarz

teoretycznie i praktycznie wykształcony, który zarządzał większemi majątkami, rozumiejący wszelkie gałęzie gospodarstwa, mogący się wykazać najlepszemi świadectwami, poszukuje odpowiedniej **posady** od 1 lipca lub wcześniej. Wiadomość pod lit. **F. O.** poste restante **Szczucin** przez **Tarnów.** 616 3 3

Pomocnik

z handlu galanteryjnego i norymbergskiego biegły w ekspedycyi znajdzie zaraz umieszczenie w handlu moim

Eug. Smidowicz, Kraków.
660 2 3

Dwa pokoje umeblowane

do wynajęcia zaraz. Wejście osobne. Obsługa i wikt. 656 2 3
Ul. Jagiellońska, L. 12, II p.

Poczta Zarszyn

poszukuje zaraz

ekspedytora z uzdol. telegraficznem.

Bliższe porozumienie listownie. 665 1 2

Obszar dworski

Jaszczurowa-Mucharz

poczta Mucharz, ma do sprzedania: **jabłonie latowe, jesienne** i **zimowe** w najlepszych gatunkach, **czereśnie żółte, czerwone wiśnie** i **śliwki węgierki;** z dzikich zaś **kasztany, klony, jawory, jasiony** wielkolistne i płaczące, **tuje, lipy** i **kasztany** czerwono-kwitnące. 674 1 4

Na Uroczystość Kościuszkowską

polecamy 630 3 3

transparenty do okien

wielkości 90/110 i 130/160 ctm. od złr. 2·50 i wyżej, upraszając o wczesne zamówienia.

Kutrzeba & Murczyński
w Krakowie.

LEKCYJ 556 6 6
języka francuskiego i konwersacyi
udzielam **osobom dorosłym.**
Wiadomość: **ul. św. Jana, 21,** od godz. 1—3.

Pomocnik młody,

z ukończoną praktyką księgarską i z dobremi świadectwami znajdzie zaraz umieszczenie w księgarni **Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie.**

Pomocnik handlowy

z chlubnemi świadectwami z handlu korzeni, delikatesów i win poszukuje posady od 1 maja br. Zgłoszenia pod lit. **K. M.** poste rest. **Nisko.**

Mieszkanie

Trzy pokoje, kuchnia, z dużym ogrodem, **do wynajęcia** od 1 kwietnia 1894 r. pod bardzo przystępnemi **warunkami, L. 16, Półwsie Zwierzyniec.**

Wiadomość w miejscu u Wielmoż. Państwa **Szafrańskich.** 605 3 3

Altana

na wodę sodową i t. p.
do sprzedania.

Wiadomość **w fabryce wód mineraln. K. Rzący i Chmurskiego w Krakowie.** 634 2 3

Magiel kołowa i sikawka

są **do sprzedania.**

Wiadomość w Admin. „Nowej Reformy". 649 2 10

Gdy mi potrzeba inserować

w dziennikach lwowskich i innych krajowych, jako też w zagranicznych, to załatwiam to zawsze najtaniej przez 3081 29 75

Centralne Biuro Ogłoszeń
Lwów, ul. Kopernika, 11.

Poszukuję **kupna** 547 5 6

apteki

z obrotem rocznym nad **8 tysięcy.**

Listy proszę adresować: **Juliusz Holzer, kupiec, w Rzeszowie.**

Stenografii polskiej

systemu Gabelsbergera i Polińskiego nauczę każdego **w 24 lekcyach.** Warunki przystępne. Wiadomość w Admin. „N. Reformy". 653 2 0

Są do wynajęcia 632 2 3
rozmaite mieszkania.
Ul. Radziwiłłowska, 3.

Kto swego kapitału

nie chce stracić, lecz go chce pomnożyć, kto chce nabyć bezpieczne papiery wartościowe, kto chce przez spekulacyę powiększyć swój majątek, ten potrzebuje niezależnego poradnika, który jest redagowany w sposób tak zupełnie przedmiotowy, jak

„Finanzielle Rathgeber"

który ma na celu jedynie popieranie interesów swych abonentów.

Wyjaśnień udziela się z wszelką uprzejmością i tym, co nie są prenumeratorami.

Numera okazowe darmo i opłatnie.

Wychodzi 1, 10 i 20 każdego miesiąca.

Całoroczna prenumerata wynosi dwa złr. w. a. 624 2 3

Administracya der „Finanzielle Rathgeber", Wiedeń, I., Helferstorferstrasse II.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.